

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie 21. 50 -
z dostawą do domu 21. 50

na prowincji

22. 50

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

ychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (1/2 cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w okr.
gr. 40, w kronice, repertuar,
dziat gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,
matrimonjalne, korespondencje
pływające za słowo gr. 15, dla
poszukujących pracy gr. 4.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-27.

Reformy włoskie.

Rok 1928 jest w Europie rokiem wyborów. Odbędzie się one nie tylko w Polsce, ale także we Francji, w Niemczech i we Włoszech. Ale gdy w innych krajach wybory będą się opierały na ordynacjach, będących mniej lub więcej ostatniem słowem poglądów demokratycznych i liberalnych, zwłaszcza u nas, gdzie radykalizm ordynacji wyborczej stał się już wobec ewolucji nowoczesnej myśli społecznej i politycznej, pomnikiem zacofania, to przecież nowy parlament włoski będzie fenomenem zupełnie odrębnym, nigdzie dotąd na świecie niewidzianym.

Jeszcze w zeszłym roku w swej pamiętnej mowie z dnia 26 maja wyrzekł Mussolini te naprawdę epokowej wagi słowa: „grzebiemy kłamstwo powszechnego głosowania” i zapowiedział wybór nowej Izby przez zrzeszenia zawodowe. Wielka Rada faszystowska w dn. 10 listopada z. r. uchwaliła potem pod przewodnictwem Mussoliniego główne zasady nowego prawa wyborczego, ujmując je w 12 punktów, świeżo zaś ta sama Rada powzięła dal sze uchwały, które dla reformy włoskiego ustroju parlamentarnego mają zasadniczą doniosłość.

Przedewszystkiem Wielka Rada faszystów ulegalizowała swoje własne stanowisko w obrębie konstytucji faszystowskiej. Stworzona 12 stycznia 1923 była ona i dotychczas najważniejszym organem w państwie Mussoliniego, ale działalność jej odbywała się ciał kowicie poza ramami ustroju prawnego. W przyszłości jednak będzie ona już nie tylko najwyższą instancją stronnictwa, ale wprost instytucją państwową. Ponieważ uchwały tych na razie jeszcze nie ogłoszono, zakres jej kompetencji nie jest dotąd dokładnie znany, ale już teraz można stwierdzić, że będzie ona czynnikiem decydującym i najwyższym w państwie, znajdującym się nawet ponad Radą Ministrów.

Miedzy innemi będzie ona miała wpływ rozstrzygający na dobor posłów do przyszłego parlamentu włoskiego. Jak wiadomo nowa Izba posłów będzie miała charakter korporacyjny. Posłów nie będzie wybierała ludność bezpośrednio, ale będą ich ponownie zrzeszenia zawodowe, robotnicze, rzemieślnicze, przemysłowe, kulturalne itd. W ten sposób zostanie ułożona lista 800 kandydatów. Na tem jednak sprawa się nie kończy, bo lista ta podlegnie jeszcze cenzurze, która należeć będzie właśnie do Wielkiej Rady faszystów. Ona to, występując jako łącznik pomiędzy rządem a parlamentem, będzie miała za zadanie zbadać, czy przedstawieni kandydaci są z punktu widzenia faszystowskiego prawomyślni i wykreślić tych, których uzna za nieodpowiednich do pracy ustawodawczej. W ten sposób Wielka Rada skreśli połowę kandydatów, a pozostałych 400 kandydatów tworzyć będzie jedyna lista wyborcza.

Teraz dopiero odbędzie się coś w rodzaju powszechnego głosowania. Prawo głosowania będą mieli wszyscy obywatele włoscy wpisani na listę wyborców. Jest rzeczą ogromnie charakterystyczną dla dbałości Mussoliniego o ekspansję rasy włoskiej, że prawo wyborcze przysługujące będzie na-

wet młodzieńcom w wieku 18 do 21 lat, jeśli będą żonaci i będą mieli już dzieci. Oczywiście wyborcy nie będą mieli żadnego wpływu na zmianę kan dydatów, pozostanie im tylko możność przez proste „tak” lub „nie” listę rządową w całości przyjąć, albo ją w całości odrzucić.

Trzecia uchwała wielkiej Rady dotyczy reformy Senatu, która jednak jest mniej radykalna. Pozostawiając nienaruszone prawa króla co do mianowania senatorów, uchwała obniża granicę wieku kandydatów z 40 na 35, aby uzyskać możliwość wprowadzenia do

Senatu elementów młodszych, przeważnie odnoszących się entuzjastycznie do rewolucji faszystowskiej.

Przyszłość i dłuższe doświadczenia wykażą dopiero, czy nowa forma parlamentu, która stwarza Mussolini, okaże się dla państwa i narodu korzystna. Ustrój korporacyjny parlamentu, zasada desygnowania kandydatów przez związki zawodowe wydaje się stanowczo zdrowa i mądra. Wyłącza ona bowiem z góry z prac parlamentu wszelkie wąśnie i tarcia partyjne, a otwiera przed nim pole do wydajnej pracy pozytywnej.

Jak rząd niemiecki gnębi żywioł polski.

Przemówienie posła Baczewskiego w Sejmie pruskim.

Berlin, 20 lutego (PAT.) Na ostatnim posiedzeniu sejmiku pruskiego poseł mniejszości polskiej Baczewski wygłosił w dyskusji nad wnioskiem o udzielenie pomocy finansowej wschodnim terenom pogranicza wielką mowę polityczną, charakteryzując jaskrawo politykę rządu pruskiego w stosunku do mniejszości polskiej w Niemczech.

Poseł Baczewski przytoczył izbie obszerne zestawienie funduszy przeznaczone przez rząd pruski i rząd Rzeszy do germanizowania terenów graniczących z Polską. Wśród tych funduszy wymienił poseł Baczewski na pierwszym miejscu sumę 250 milionów na kolonizację terenów pogranicznych. Kolonizacja ta prowadzona jest w ten sposób, że przesiedla się rolników z terenów zachodnich na pogranicze wschodnie udzielając im kredytów na zagospodarowanie. Obywatelom należącym do mniejszości polskiej nie tylko nie udziela się kredytu, ale nawet władze nie pozwalają sprzedawać ziemi.

Drugi fundusz kolonizacyjny stanowi sumę 80 milionów marek przeznaczonych przez rząd Rzeszy w formie tak zwanych kredytów stałych na popieranie osiedlania wschodźców, którzy są osiedlani tylko na tych wschod-

nich terenach pogranicznych. Z tych danych wyciągnąć należy wniosek, oświadczył poseł Baczewski, że niemiecki charakter owych rzekomo odwrotnie niemieckich obszarów musi być wydobywany na jaw dopiero przy pomocy milionów. Jest to najlepszym dowodem, że ów rzekomo niemiecki żywioł na tych terenach jest roślinką cię plarnianą, która istnieje i rozwijać się może tylko podlewana milionami marek.

W dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył poseł Baczewski, że instytucjom gospodarczym i obywatelom mniejszości polskiej w Niemczech Bank Rzeszy odmawia redyskonta, który instytucje mniejszości niemieckiej w Polsce posiadają. Obok więc subsydiowania żywiołu niemieckiego na tych terenach pogranicznych prowadzony jest równocześnie bojkot gospodarczy żywiołu polskiego, który to bojkot ma mniejszość polską zrujnować. Poseł Baczewski zakończył swe przemówienie wskazaniem na uposiedzenie języka polskiego i przytoczył, że na 150.000 dzieci polskich w szkołach początkowych niemieckich zaledwie 2.000 otrzymuje naukę religii w języku ojczystym.

Niemcy w Polsce żądają feki ministerjalnej

a żydzi nadawania programów radiowych po żydowsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G.) Żydowski „Haint” powołując się na doświadczenia stacji wileńskiej, która wysyła również programy w języku litewskim i białoruskim domaga się, aby radiostacja warszawska nadawała także programy w języku żydowskim i zerwała z dotychczasowymi konwenansami w tej dziedzinie.

Toruń, 20 lutego (AW.) Na wiecu

bloku mniejszości narodowych w Wielkopolu pow. chełmińskiego w mowie swej kandydat na posła Schpitzer oświadczył, iż Niemcy powinni otrzymać w rządzie polskim jedną tekę ministerjalną. Mówca Schmidt groził tym Niemcom, którzy nie będą głosować na listę nr. 18 bojkotem towarzyskim i gospodarczym.

Rada Ligi Narodów i Waldemaras

Warszawa, 20 lutego. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” z Paryża donosi.

W kołach dyplomatycznych Paryża zastanawiają się nad taktyką, jaką wyryżają donosi.

Z DNIA.

P. STETSON O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 20 lutego. (AW) W piśmie amerykańskich ukazał się wywiad z bawiącym w Ameryce na urlopie posłem Stanów Zjednoczonych przy Rządzie polskim p. Stetsonem, który oświadczył, że Polska nie tylko nie dąży do zatargu z Litwą, ale że niema nawet takiej kwestji polsko-litewskiej, która by nie mogła być załatwiona na drodze pokojowej. Wywiad ten wywołał doskonałe wrażenie zarówno w opinii publicznej, jak i na giełdzie nowojorskiej.

CZECHOSŁOWACJA WOBEC WALORYZACJI CEL.

Warszawa, 20 lutego. (AW) W najbliższym czasie przybywa tu delegacja czechosłowacka dla przeprowadzenia rozmów ze sferami rządowymi celem uzyskania szeregu wyjaśnień w sprawach związanych z waloryzacją cel.

BANK ROLNY ZWIEKSZA KREDYTY

Warszawa, 20 lutego. (AW.) Państwowy Bank Rolny w porozumieniu z Min. Rolnictwa opracowuje projekt rozszerzenia akcji kredytowej na zakup paszy treściwej, specjalnie otrąb i makuchów.

ZAMÓWIENIA NA DOSTAWY DLA ŚOWIECKICH KOLEI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G.) Dzienniki podają, iż od kilku dni bawi w Polsce dyrektor Centralnego zaopatrzenia kolei państwowych w Rosji p. Olejnikow. Przybył on celem poczynienia zamówień dla kolei sowieckich. Chodzi tu głównie o tak zwane krzyżownice kolejowe. Całość zamówienia wynosi 4 i pół miliona złotych.

NAGRODY KONKURSOWE NA URZADZENIE NOWEGO GMACHU MIN. OŚWIATY

Warszawa, 20 lutego. (AW.) W najbliższych dniach Min. Robót Publ. ogłosi konkurs otwarty na urządzenie kilku wnętrz w nowobudującym się obecnie przy ul. Szucha gmachu Min. Oświaty. Konkurs ten, który powstał z inicjatywy wicepr. Bartla przewiduje zaprojektowanie sali posiedzeń, pokoju przyjąć dla ministra i pokoju pracy dla niego, gabinetu dla dyrektora departamentu i referenta. Nagrody za wyróżnione prace wyniosą w sumie 10.000 zł.

POZIOM WODY NA WIŚLE WZRASTA.

Warszawa, 20 lutego. (AW.) Wczoraj wieczorem poziom wody na Wiśle który obniżył się już częściowo, ponownie zaczął przybierać. Przybór Wisły pod Warszawą jest dość szybki. Poziom wody podniósł się o przeszło 1 mtr. Wobec spodziewanej dziś z rana nowej fali wylewu z pod Zawichłsta poziom Wisły w ciągu dnia dzisiejszego podniesie się w dalszym ciągu. Wisła płynie obecnie drobna lecz gęsta kra.

**TRAGICZNA KATASTROFA SAMO-
LOTOWA.**

Nowy Jork. 20 lutego. (AW) Podczas lądowania samolotu pasażerskiego w pobliżu Bogota (Columbia) samolot gnany silnym wichrem uderzył o wieżę sygnalową. Na skutek silnego uderzenia nastąpiła eksplozja motoru. Obie pasażerki zginęły na miejscu, pilot zaś odniósł rany.

HOTEL PORWANY PRZEZ LAWINE.

Kopenhaga. 20 lutego. (AW) Z Norwegii nadchodzą wiadomości, że podczas spadania olbrzymiej lawiny śnieżnej pod Soendhordland porwany został przez masy śniegu gmach poczty i zniszczony ze spadającej góry o kilka kilometrów dalej. Dziwnym zbiegiem okoliczności gmach jest prawie zupełnie nieniszczony.

**SKAŁA RUNĘŁA NA POCIĄG OSO-
BOWY.**

Ołomuniec. 20 lutego. (AW) W ciągu dnia wczorajszego nad południową częścią Moraw rozpetła się gwałtowna burza w pobliżu Jaegersdorfu. Na skutek burzy zerwał się olbrzymi blok skałny, który runął na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg osobowy. Lokomotywa została zmiażdżona, jadące zaś bezpośrednio za lokomotywą 3 wagony na skutek silnego szarpnięcia w bok stoczyły się z toru. Z pośród podróżnych rany odniosło 6 osób.

**„LISTA DLA ZWALCZANIA PROSTY-
TUCJI”.**

Berlin. 20 lutego (AW.) W dniu 19 bm. odbyły się powtórnie wybory do senatu wolnego miasta Hamburga. Wśród zgłoszonych 20 list największą sensację wywołała „lista dla zwalczania prostytucji ulicznej”.

KONTRKANDYDAT L. GEORGE'A.

Londyn. 20 lutego (AW.) Przy najbliższych wyborach w okręgu wyborczym L. George'a wystąpi jako kontrkandydat Partii Pracy pewien student, który podczas wojny światowej utracił wzrok.

**ARESztOWANIA KOMUNISTÓW
W PORTUGALII.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (G). Donoszą z Lizbony: śledztwo w sprawie spisku komunistycznego trwa w dalszym ciągu. Policja aresztowała szereg osób podejrzanych o udział w przygotowywaniu spisku. Skonfiskowano 50 bomb i wiele innego materiału wybuchowego. Rewizję przeprowadzono nie tylko w domach prywatnych, lecz również w hotelach i sklepach. W jednym ze sklepów z wyrobami żelaznymi wykryto kilkadziesiąt bomb. W dniu wczorajszym policja aresztowała 30 przewodców komunistycznych.

PROWOKACYJNA ODEZWA.

Kowno. 20 lutego (AW.) Z okazji 10-lecia niepodległości Litwy przewodniczący komitetu tej uroczystości wydał odezwę do Litwinów wileńskich z apelem o ochronę pamiątek litewskich w Wilnie dopóki miasto to nie znajdzie się z powrotem w rękach litewskich.

Herbata RIEDLA**POGODA WE WTOREK.**

Warszawa. 20 lutego (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm. W Małopolsce i w górach pochmurno i zanikające opady śnieżne. W pozostałych okolicach kraju zachmurzenie umiarkowane lub nie wielkie. Rankiem miejscami mglisto. Umiarkowany mróz na północnym wschodzie i wschodzie kraju, pozatem lekki, przechodzący w odwilż na zachodzie. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

K. teatr

Sensac. film „Uly” ilustrujący życie apasów paryskich w 19 aktach p. 6.

PALACE

Legjonów 3.

MĘTY PARYSKIE

(Panama)

1762

W gł. rolach: Jacques Catelain, Lia Elbenschutz i Ruth Weyher.

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

padnie, zająć podczas marcowej sesji Ligi Narodów wobec stanowiska Litwy, które uważane jest zarówno w Paryżu jak Londynie jako wyzywające pod adresem państw sprzymierzonych i jako cios wymierzony bezpośrednio autorytetowi Ligi. Istnieje kwestja, czy Waldemarasa działa wskutek wewnętrznych pobudek, czy też inspirowany jest z zewnątrz. W pierwszym przypa-

ku Rada zdecydowana jest zmusić Waldemarasa do wykonania zobowiązań przez niego podpisanych, przyczem data i miejsce ma być ustalona w Genewie w ciągu sesji marcowej. W drugim przypadku Rada będzie usiłowała przeniknąć tajemnice odsłaniające postępowanie i czyny Waldemarasa.

Od wyników tej ankiety będzie zależała decyzja Rady Ligi Narodów.

Sprawy wyborcze.**KANDYDACKA MOWA MINISTRA CZECHOWICZA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (zo). W dniu 21 bm. odbędzie się otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku. W związku z tym wyjeżdża do Włocławka minister skarbu p. Czechowicz i prezes Banku Gospodar-

stwa Krajowego generał Górecki. P. minister Czechowicz wygłosi wielką mowę o sytuacji finansowej Polski. Będzie to jednocześnie jego mowa kandydacka, gdyż w okręgu tym stoi on na pierwszym miejscu jedyńki.

PARCELACJA „JEDYŃKI”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (zo) W kołach politycznych mówią: W tonie bloku bezpartyjnego omawiają już sprawę podziału kandydatów, którzy wyjdą z listy Nr. 1, na poszczególne grupy. Wszyscy zdają sobie bowiem sprawę, że książę Radziwiłł i p. Sanojca, a także prof. Makowski nie będą mogli utworzyć wspól-

nego klubu parlamentarnego. Podobno istnieje plan podziału posłów „jedyńki” na trzy kluby: zachowawczy, partię pracy i włościan. Każdy z tych klubów miałby osobne przydzium, jednakże politykę wszystkich trzech klubów uzgadniałby p. wicepremier Bartel

=O=

WIECE WYBORCZE W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego (AW.) W dniu wczorajszym Komitet Bloku Kat. Nar. zwołał na terenie Warszawy dwa wiece. Poza tem w różnych częściach miasta zwołanych zostało przez te same czynniki kilka wieców dla kobiet. Przebieg wszystkich tych zgromadzeń był spokojny. Uchwalono rezolucje popierające listę nr. 24. Jeden z wieców pod hasłem popierania listy nr. 24 zwołała Ch. D.

Warszawa. 20 lutego (AW.) Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zwołał w dniu wczorajszym 8 wieców. PPS, urządziła dwie Akade-

mie wyborcze i 14 mniejszych wieców. NPR. 1 wiec, Blok mniejszości narodowych 1 wiec, komuniści 1. Ogółem w dniu wczorajszym w Warszawie urządzono 39 wieców.

Warszawa. 20 lutego (AW.) Wczoraj komuniści zwołali na pl. Kazimierza Wielkiego wiec, na którym przemawiali kandydaci listy nr. 13. Po wiecu uformowano pochód, który przy świetle „Międzynarodówki” ruszył przez ulice miasta. Przybyła w tym momencie policja plesza rozprószyła manifestantów. Za stawianie oporu policji aresztowano dwie osoby.

Kryzys rządowy w Jugosławii.

Belgrad. 20 lutego. (AW) Ponowny kryzys rządowy nie został dotychczas zlikwidowany. Radziec zaproponował królowi powołanie premiera z pośród osób wojskowych, by w ten sposób

ostatecznie położyć kres przesileniu. Król odrzucił narazie propozycję Radieci i będzie próbował dalej tworzyć rząd parlamentarny.

=O=

Olbrzymia klęska powodzi w Australii

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (G). Donoszą z Melbourne. Cała Australia dotknęła katastrofa powodzi. Najkatastrofalej przedstawia się sytuacja w Nowej

Walii południowej, gdzie zalane jest miasto Kraiton i jego okolice w promieniu około 10 km. Samo miasto jest zupełnie odcięte od świata.

**Wykluczeni z szeregów partii
komunistycznej.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego (G). Donoszą z Rygi: Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki wydał odezwę skierowaną przeciwko komitetowi centralnemu komunistycznej partii zachodniej Ukrainy. Odezwa twierdzi, że komitet znajduje się całkowicie pod wpływami narodowej ideologii ukraiń-

skiej i stoi na stanowisku poglądów byłego komisarza oświaty Ukrainy Szumskiego, zesłanego na Sybir. Komitet prowadzi olbrzymią agitację przeciwko władzom sowieckim na Ukrainie. Wobec tego komitet wykonał Kominternu wykluczył grupę komitetu centralnego komunistycznej

partii zachodniej Ukrainy z szeregów komunistycznych.

Moskwa. 20 lutego (AW.) Komintern uchwalił absolutne oczyszczenie rosyjskiej partii komunistycznej z elementów opozycyjnych nie tylko w Rosji, ale również i w innych krajach. Rezolucja ta jest odpowiedzią na organizowaną przez Trockiego „Unię Lenina”, która ma zająć się zwalczaniem Kominternu.

**ZDERZENIE KARETKI POGOTOWIA
Z SAMOCHODEM.**

Kraków. 20 lutego. (AW) Wczoraj popołudniu przy skrzyżowaniu ulic Zwirzyńskiej i Kraszewskiego nastąpiło zderzenie karetki pogotowia i samochodu towarzystwa ubezpieczeń „Vita”. Na skutek zderzenia karetka pogotowia przewróciła się, przyczem lekarz pogotowia dr. Hochbaum został ranny. Jadący wewnątrz karetki pacjent i posturkownik odnieśli lekkie kontuzje.

POLSKI LOT TRANSATLANTYCKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (G) „ABC” podaje, że porucznicy Kalina i Szalas mają rozpocząć lot nad Atlantykiem. Wymienieni wraz z sierżantem Kłosnikiem w sobotę mieli wyjechać do Paryża i dziś będą przyjęci przez ambasadora Chłapowskiego. Porucznicy Kalina i Szalas po zobrańiu pewnych części aparatu wyruszą do Amsterdamu, gdzie zamówiony jest samolot, poczem przylecą na nim do Warszawy, stąd etapami wyruszą na zdobycie Atlantyku.

**WIELKA KRADZIEŻ MATERJAŁÓW
APTECZNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lutego. (G). Dziś rano władze policji kryminalnej zaalarmowano wiadomością o dokonaniu zuchwałego włamania, a następnie bardzo wielkiej kradzieży cennych medykamentów aptecznych ze skradzionego aptecznego Finkelsztaina. Włamywacze rozbili najpierw kase ogniotrwała, a gdy pieniądze nie znaleźli wtedy powybierali najdroższe medykamenty w rodzaju kokainy, morfiny itp. Poszkodowany ocenia wartość skradzionych towarów na 40 tys. zł.

WIATR HALNY W ZAKOPANEM.

Zakopane. 20 lutego. (AW.). W ciągu dnia 17 i 18 bm. przez Zakopane i okolice ponownie przeszedł wiatr halny, który rozpoczął się bezpośrednio po większych opadach śnieżnych. Obecnie śnieg zniknął w Zakopanem niemal zupełnie, częściowo nawet stopniał w górach i ustąpiła się słoneczna i ciepła pogoda.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy z powodu strasznego ciosu, jaki mnie spotkał w wypadku śmierci śp. Dra Aleksandra Schiera pospieszyli mi z pomocą, wyrazami współczucia i słowami pociechy, oraz wzięli udział w pogrzebie śp. Zmarłego a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Zakładowi sierót SS. Miłosterdzia u św. Kazimierza, Lwowskiej Izbie Adwokatów, JWP, Prezesowi Kamińskiemu, Dr. Morawieckiemu. Przyjaciółom, Sasiadom, Znajomym — nie mogąc każdemu osobnie, tą drogą składam z głębi serca plynące „Bóg zapłać”.

1743
Żona.**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy z powodu skonu nieodżałowanego śp. męża i ojca naszego Franciszka Burki złożyli nam wyraz współczucia w ciężkim naszym bólu i smutku i którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu, a w szczególności Przewielebnym Księżom, Dr. Kmiciu, Dr. Lemahnowi, Dr. Paluchowi, Katechecie Wojcikowi i Kan. Lazarewiczowi, Przełożonym i Kolegom Delegacjom wszystkich organizacji i towarzystw, składamy jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

1773n

Żona i dzieci.

DEKRET PRASOWY OBOWIAZUJE.

Warszawa, 19 lutego. (PAT.) W dn. 18 bc. Sąd Najwyższy rozwiązał kwestię, czy dekret prasowy obowiązuje nadal. Sąd uznał, iż jakkolwiek uchylająca dekret uchwała Sejmu zapadła, to jednak nie stała się ona prawem wobec nieogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw.

ZMIANY PERSONALNE W POLICJI LWOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego (zo.) Komisarz policji państwowej w Lwowie p. F. Batorski został przeniesiony w stan nieczynny.

MATURZYŚCI(STKI)

powtórka matematyki do matury (począwszy od planimetrii).

Początek 25 bm. Ilość osób ograniczona. Wybitna siła nauczająca.

ECOLE REFORME Piłsudskiego 14. (Pańska). Zgłoszenia 6-8. 1555

Z ROKOWAŃ POLSKICH Z NIEMCAMI.

Berlin, 19 lutego (AW.) Prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dr. Prączyński stwierdził w rozmowie z korespondentem „Expressa Pommern”, że rokowania w sprawie waloryzacyjnego układu regulującego kwestie waloryzacji pretensji obywateli niemieckich w Polsce i naodwrot polskich w Niemczech posunęły się tak dalece, że w najbliższych dniach spodziewać się należy zamknięcia tych rokowań.

ARON ROKACH TYLKO ZA „JEDYNKA.”

Lwów, 19 lutego (AW.) P. Aron Rokach, znany rabin w Belzie, prosi o podanie do publicznej wiadomości następującego oświadczenia:

Ponieważ doszło do mej wiadomości, że różni agitatorzy powołują się w swych wystąpieniach na moją osobę i głoszą jakoby popierał ich listy przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu oświadczam stanowczo, że popieram jedynie listę nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rzadem.

NIEUDAŁY ZAMACH NA ŻYCIE SZACHA PERSKIEGO.

Teheran, 19 lutego. Policja perska wykryła zamach na życie Szacha. W związku z tem przeprowadzono w Teheranie liczne aresztowania. Między in. aresztowano jednego z generałów armii perskiej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**W dziesiątą rocznicę śmierci
śp. pułkownika Bolesława Mościckiego.**

Warszawa, 19 lutego (PAT.) Dziś rano w kościele św. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. pułk. Bolesława Mościckiego, dowódcy 1 p. ułanów Krechowieckich poległego 10 lat temu śmiercią bohaterską. W kościele przybranym kirem i zielenią, oraz rzeźbicie oświetlonym, wzdłuż nawy głównej stały szpalery wojskowe. Na środku kościoła spoczęła symboliczna trumna na katafalku. Czterech oficerów 1 p. ułanów Krechowieckich pełniło wartę honorową. Przed ołtarzem głównym

ustawiono kłęcznik, na którym zajął miejsce Pan Prezydent Rzpltej, który przybył na nabożeństwo w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego. Dalsze miejsca zajęli przedstawiciele wojskowości z gen. Konarzewskim i Żeligowskim na czele, przedstawiciele rządu, władz cywilnych, miasta, organizacje itd. Przybył też in corpore korpus oficerski 1 p. ułanów Krechowieckich z sztandarem przybranym żałobą. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gal w asyście liczniego duchowieństwa.

Młodzi wobec wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego (zo.) W związku z rozpoczętą akcją wyborczą Wydział Wykonawczy Młodych Obozu Wielkiej Polski zwrócił się do podległej mu organizacji z następującym komunikatem:

Jakkolwiek cele naszego ruchu Młodych w dziedzinie politycznej, dotyczą spraw na dalszą zakrojonych mecie natury głębszej i bardziej zasadniczej, to jednak nie wolno nam uchylać się od obowiązków i odpowiedzialności wobec polityki bieżącej i zadań doraźnych. — Dążąc do oparcia organizacji życia narodowego na nowych zasadach, musimy zarazem współdziałać jak najenergiczniej w walce o zwycięstwo idei narodowej również w ramach istniejącego układu stosunków.

Wzywamy przeto podległe nam władze organizacji, jej członków oraz ogół młodego pokolenia do wyłączonej akcji na rzecz Bloku Katolicko-

Narodowego (nr. 24), z którym postanowiliśmy na tym terenie współdziałać jako najbliższym nam ideowo i gwarantującym, że przez przeprowadzenie zdecydowanej polityki narodowej w przyszłych izbach ustawodawczych, stanie się ośrodkiem zjednoczenia sejmowego przedstawicielstwa oraz wszystkich sił politycznych obozu narodowego.

Bez względu na to, w jakim zakresie zwycięstwo listy Katolicko-Narodowej będzie rzeczywistym celem, którym ruch nasz służy, każdy z nas niezawodnie rozumie, że będzie ono wielkim krokiem naprzód ku ostatecznemu triumfowi naszej idei.

Obowiązkiem tedy każdego z nas jest przyczynić się w miarę swych sił do tego zwycięstwa: nikomu z nas nie wolno patrzeć bezczynnie na rozgrywającą się dziś walkę.

==@==

Bilans handlowy za styczeń.

Warszawa, 19 lutego (PAT.) Według tymczasowego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za miesiąc styczeń 1928 przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 345.350 tonn, wartość 271.166.000 zł., wywieziono zaś

1.790.754 tonn, wartości 218.437.000 zł. Wobec zwiększenia się wywozu o 3.006.000 zł. i zmniejszenia się przywozu o 4.173.000 zł. bierne saldo bilansu handlowego zmniejszyło się do 52.729.000 zł.

==@==

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Berlin, 19 lutego (PAT.) Dziś o godz. 9 min. 15 rano, rozpoczął rząd konferencję z przedstawicielami stronnictw opozycyjnych, żądając od nich zdeklarowania, czy zgadzają się na ułatwienia przy załatwieniu przez Reichstag programu konieczności państwowych.

„Lokalanzeiger” stwierdza, że stronnictwa rządowe zamierzają w ten sposób zrzucić odpowiedzialność za wcześniejsze rozwiązanie Reichstagu i za niezakończony najważniejszych kwestii palących na stronnictwa opozycyjne. Socjaliści i demokraci odpowiedzieli jednakże na dzisiejszej konferencji, że nie mogą zająć żadnego stanowiska wobec propozycji gabinetu, dopóki nie zostanie im przedstawiony konkretny i ostatecznie sformułowany program byłej koalicji rządowej. Wobec tego konferencja w łonie gabinetu i w łonie komisji międzyfrakcyjnej byłych stronnictw rządowych musiałyby być podjęte na nowo.

O godz. 13 zebrał się Reichstag na posiedzenie, które trwało tylko kilka minut. Prezydent Reichstagu zakomunikował bowiem, że rząd nie przedstawił wniosku o uchwalenie przewidywanego. Posiedzenie odroczone zostało do godz. 4 po poł. W międzyczasie o godz. 3 po poł. rozpoczęło się znów posiedzenie gabinetu ze wszystkimi siedmioma głównymi stronnictwami Reichstagu. Gabinet Rzeszy, który na

pół godziny przedtem zebrał się w obecności przedstawicieli prezydenta Hindenburga, podsekretarza stanu Meissnera, uchwalił na tem posiedzeniu deklarację, którą przedstawił stronnictwom. Tekst deklaracji tej jest następujący:

Rząd Rzeszy przedłożył stronnictwom Reichstagu program konieczności państwowych do załatwienia przed upływem roku budżetowego. Rząd przykłada decydującą wagę do przeprowadzenia projektowanych przez siebie zarządzeń. Po załatwieniu projektowanego przez siebie programu, a także naturalnie i w razie upadku tego programu rząd poprosi prezydenta Rzeszy o rozwiązanie Reichstagu. Rząd Rzeszy ze swej strony poczyni wszystkie zarządzenia, aby umożliwić nowe wybory najpóźniej w drugiej połowie maja. Gdyby wbrew oczekiwaniom obrady Reichstagu nad projektem programu koniecznych spraw przeciągnęły się poza koniec roku budżetowego, to rząd zarządził od Reichstagu podjęcie zarządzeń regulacyjnych, któreby umożliwiły prowadzenie obrad takie, aby projektowany termin wyborów mógł być dotrzymany.

Prezydent Rzeszy zawiadomił komitet, że ze względu na interes państwa przywiązuje decydujące znaczenie do pełnego przeprowadzenia programu konieczności i że bierze pod

uwagę termin rozwiązania Reichstagu, odpowiadający projektom gabinetu.

Berlin, 19 lutego (PAT.) Kryzys gabinetowy w Niemczech do godziny 17:50 nie został wyjaśniony. Sytuacja w ciągu soboty uległa jednak w południe radykalnej zmianie, dzięki ponownej interwencji prezydenta Hindenburga, który polecił gabinetowi zakomunikować stronnictwom, że żąda z naciskiem załatwienia programu konieczności państwowych, natomiast zgadza się na wyznaczenie nowych wyborów w drugiej połowie maja. Wskutek tego podjęte zostały ponownie wszystkie konferencje rządu, tak z przedstawicielami byłej koalicji rządowej, jak i ze stronnictwami opozycyjnymi.

„KONCOWE SPRAWY” REICHSTAGU.

Berlin, 19 lutego (PAT.) Projekt tak zwanych spraw końcowych ustalony przez gabinet projektuje nowe wydatki w ogólnej sumie 281 milionów marek na rzecz rolnictwa, pozbawia 133 miliony na świadczenia społeczne.

Co do pomocy dla rolni, to projektowane jest przeznaczenie 200 milionów na kredyty mające służyć na konwersję długów, 30 milionów na rzecz organizacji rolniczych, 30 milionów na dożadne zapomogi, 20 milionów na centralne stowarzyszenia spółdzielcze i 1 milion na poparcie hodowli drobiu.

Ze świadczeń społecznych projektowane jest podwyższenie rent inwalidzkich, na które ma być przeznaczonych 100 milionów dodatków dla drobnych rentierów w wysokości 15 milionów i na dodatki dla emerytów pracy 3 miliony.

Sytuacja w dalszym ciągu jest niejasna. Dziś wieczorem zapowiedziana jest ostateczna decyzja w sprawie kryzysu.

Berlin, 19 lutego (PAT.) W kołach parlamentarnych, jak również i w prasie berlińskiej zaznacza się w dalszym ciągu nastrój pesymistyczny ze strony dotychczasowej koalicji rządowej. Jedno tylko centrum zaakceptowało bez zastrzeżeń projektowany przez gabinet program prac końcowych Reichstagu. Niemiecka partia ludowa zgłosiła zastrzeżenia przeciwko wysokości świadczeń społecznych, żądanych przez centrum stronnictwo niemieckonarodowe zaś zażądało kategorycznie, aby wszystkie stronnictwa dawnej koalicji rządowej dały gwarancję, iż projektowany budżet zostanie przeprowadzony całkowicie bez żadnych zmian i uzupełnień lub skreśleń. Jednocześnie stronnictwo niemieckonarodowe odmawia dotychczas kategorycznie udzielenia jakiegokolwiek zobowiązania co do terminu zakończenia prac Reichstagu, co jest znowu głównym zadaniem dotychczasowych stronnictw opozycyjnych.

POWÓDŹ NA WOŁYNIU.

Łuck, 19 lutego (PAT.) Dnia 17 bm. o godz. 23 w Łucku władze miejskie zostały zaalarmowane wiadomością o nowym przyborze rzeki Styr, który to przybór zagroził zalaniem szeregu domostw położonych nad brzegiem rzeki. Celem ratowania dobytku mieszkańców, a nawet ich życia, magistrat miasta zorganizował natychmiast pomoc, sprowadzając na miejsce oddziały straży pożarnej i kompanie wojska, stacjonującego w Łucku 24 pp. Akcja prowadzona pod bezpośrednim kierunkiem wicewojewody w ciągu 6 godzin dała pozytywne rezultaty, uwalniając mieszkańców miejsc zagrożonych od niebezpieczeństwa katastrofy.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYŚL NAODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

**Wibrzymi wybór
Nowości na Karnawał**
poleca firma blawatnicza
ANTONI UWIERA
LWÓW, UL. HALICKA L. 12.
Filja w Tarnopolu, Brohobyczu,
Stryju. 1114n

**WYDAWNICTWA
BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU**

Wacław Mejbaum: „Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki”. Zł. 1.—

St. Kupczyński: „System społeczny i gospodarczy Henryka Forda”. Zł. 1.—

**SKŁAD GŁÓWNY:
W KSIĘGARNI T. S. L.**
Lwów, Batorego 32.

Przegląd prasy.

„Szaniec” dwutygodnik poświęcony sprawom obrony państwa i redagowany przez Romana Wasilewskiego charakteryzując nastroje wyborcze pisze:

Komuniści mimo pewnych odruchów protestu wśród rozgorzconych rzesz robotniczych, które im przysporzą kilka mandatów, nie wiodą czołowego ataku lewicy. Rola ta przypada bezspornie socialistom, którzy z tupetem i konsekwencją prowadzą walkę przeciw rządowi. Swe sympatie „majowe” odwołali już tyle razy, że niema potrzeby do sprawy tej powracać; to pewne jednak, że uczynili to w dużej mierze pod presją „gminu partyjnego”, że w dzisiejszej na nowo ustalonej ideologii kryją się pewne realne rachuby wyborcze, które przysporzą im — według ogólnego zdania — znaczny przyrost mandatów. Oczywiście spistość ta, usymbolizowana w zachowanej wiernie „dwójce”, pokrywa dość wyraźne rysy i szczyby wewnętrzne; zmagają się tam parę odłamów, których siłę i ukryte sympatie zobaczymy dopiero po wyborach.

Nawet pozorów spistości nie zachowała natomiast lewica włosciańska, która po długich wahaniach i kołotowaniu rządu idzie do walki rozbita, na gwałt knując nowe dla zdeorientowanego chłopstwa argumenty opozycyjne. Dlatego też ani „Wyzwolenie” (nr. 3), ani „Stronnictwo Chłopskie” (nr. 10), ani tem mniej małe grupki radykalne na pomnożenie mandatów liczyć nie mogą; raczej stracą.

Rozłamy, nieoczekiwane podziały i dysonanse dość zgrzytliwe są najbardziej znaną cechą obecnej walki elekcyjnej. Z pewnem przerażeniem śledzimy nad 31 listami piśmów (odliczając już nieważniore, a nie licząc bezwartościowych numerków okręgowych) i pytamy, czy takie właśnie mają być owoce uroczystości i nader głośno wyrażonego hasła walki z partyjniactwem? Systematyczne rozbijanie stronnictw dawnego sejmu przyniosło skutki, jakich trzeźwa rozważa kazała oczekiwać: doszło do różniczkowania politycznego szkodliwego, do przedziwnego chaosu, który jest właśnie dowodem nie zagłuszonej a podnieconej choroby partyjnej.

W tej ogólnej gmatwaninie, w której i mniejszości narodowe występują rozbite, zarysowują się trzy wielkie bloki, które spierać się będą o przewagę wpływów w przyszłym sejmie; wspomniana partia socjali-

KREM do zębów „TLEN”

gdy jest stale używany przez dzieci i młodzież, zapewnia im w późniejszym wieku zdrowe i mocne zęby. n1311

styczna, dość wyraźnie sasiadujące grupy „katolickie” (nr. 24 i 25), a wreszcie Bezpartyjny Blok rządowy (nr. 1). Nie maszą jest rzeczą dociekać, dlaczego stronnictwa, które ongiś tworzyły t. zw. „większość polską”, a potem zbliżeniemi w sejmio chadzały drogami, idą do wyborów rozbite na dwa odłamy; zdaje się, że oprócz umiejętnej presji z zewnątrz mają tu swe znaczenie i pewne ambicje osobiste i rozmaite nieprogramowe zresztą zatargi. Po niewczasie usiłowania zatrzeć ten podział zawierając w ostatnie chwile pewne pakt lokalne; nie sprecyzowano ich jednak, tak że w niektórych okręgach będzie zgoda, a w niektórych walka. Wrażenie stąd niewątpliwie złe, ale to już sprawa taktyki i odpowiedzialności kierowników zrzeszonych polowicznie stronnictw.

Blok Bezpartyjny (nazwany tak dowcipnie chyba dlatego, że zgromadził odpryski niezliczonych partii i partyjek) ruszył do kampanii przedwyborczej z niebawym jak na polskie stosunki tupetem. Dziwić się wprost należy, że rozporządzając wielkiem i popularnym nazwiskiem Pierwszego Marszałka Polski taką rzekę pieniędzy wyrzuca się na dość prymitywną, a nadewszystko kosztowną agiację.

Mniejsza natomiast wagę przykładają do wskazań programowych, które niewątpliwie wydatnie oddziaływałyby na szerokie rzesze społeczeństwa, łaknące wskazówek, realnych zapowiedzi i planu pracy, a nie tylko grzmiących hasła. „Jedynka” wśród obecnej apatii i rozgorzczenia zyskałaby mogła łatwo popularność, gdyby za nią rysowały się kontury wielkiego, państwowego programu. Trudną jednak o tem mówić, gdy programy tworzą ludzie, a tu zeszli się przedstawiciele tak rozbieżnych kierunków, jak wysoko utytułowani arystokraci i radykalni chłopi, monarchiści pospolu z najbardziej lewicowymi exrewolucjonistami.

Na łamach „Epoki” p. Marian Kościółkowski tłumaczy dlaczego on „szczerzy demokrata” kandyduje na jednej liście z ultra konserwatywnym redaktorem Mackiewiczem zdeklarowanym monarchistą.

P. Kościółkowski wyjaśnia:

— Zarzucają mi, przedewszystkiem moi osobiści przyjaciele z P.

P. S., że zgodziłem się figurować na jednej liście z p. redaktorem Mackiewiczem, z którym istotnie pod względem zapatrywań społecznych stojemy na dwóch krańcowych skrzydłach. Nie taję, iż ta wspólnota listy najmniejszej przyjemności mi nie sprawia aczkolwiek cenę p. Mackiewicza, jako człowieka uczciwego, prawego i posiadającego dużo odwagi cywilnej. Sądzę jednak, że przykrości, które mam z tego powodu, są mniejsze od tych, jakie mieli przywódcy P. P. S., pp. Barlicki i Ziemięcki, zasiadając w jednym rządzie z panami Kiernikiem, Grabskim Stanisławem i Zdziechowskim. Trudno, w polityce różnie bywa. Zresztą, zapominam się, że p. Mackiewicz był jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym z grupy konserwatywnej, który uznał ideologię państwową Marszałka Piłsudskiego za ideologię zbawienia dla kraju. Tam więc, gdzie będzie chodziło o zagadnienia natury ogólnopolskiej, czy to w dziedzinie spraw zagranicznych, w dziedzinie wojska, a nawet w innych — sądzą, że znajdę z p. Mackiewiczem porozumienie... A czy jego monarchizm może być straszny dla demokratów, wierzących w potęgę swej idei? Czyż dla Polski, mającej tak jaskrawe przykłady, jak Rosja, Niemcy i Austria, które zginęły przez monarchię, może być działalność p. Mackiewicza niebezpieczna?...

Monarchizm to nic innego, jak jedna z form, w której znajduje ujście tęsknota Polaków do silnej władzy. Jest ona jednak bardziej optyczna i słuchowa, niż rzeczowa. Sądzę bowiem, że władza Prezydenta, o której przedtem mówiłem, z ewentualnym powrotem do nazwy Naczelnika Państwa dla celów psychologicznych jest tem, co w państwie nowoczesnym faktyczną władzę stanowi winno — kończył swe uwagi prezes Partii Pracy.

P. Niedziałkowski w „Robotniku” zastanawia się nad okolicznościami, które złożyły się na klęskę dawnej „ósemki”, która próbowała

zjednoczyć wszelkie klasy i grupy społeczne w imię „wszechstanowości”, w imię „jedności narodowej”. Spośród miały być klerykalizm, zacofanie umysłowe, antysemityzm, czysto negatywne hasła nacionali-

styczne. Nad tem wszystkiem czuwała władza. Spoidło pękło, gdy zabrakło opieki władz, tembardziej, gdy władza wystąpiła przeciw, Nacjonalizm powstał w Polsce, jako odpowiedź na politykę ucisku państw zaborczych. Dziwnym trafem umiał zespolic siebie z ugodą narodową wobec Rosji. Gdy wypadło mu wpływać bezpośrednio na politykę własnego Państwa, skoro stanął wobec trudnych zagadnień powojennego życia — nie zdołał ich rozwiązać, nie zdołał nawet wskazać dróg, wiodących ku rozwiązaniu. Miotał się od liberalizmu projektów konstytucyjnych p. Głabińskiego w r. 1919, aż do faszystów ostatnich „objawień” p. Dmowskiego. Brak programu, brak idei przewodniej pokrywał frazesem demagogicznym, propagandą nienawisli wyznaniowej i narodowościowej. Opierał się bądź o egoistyczne grupy wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej, bądź też o pozbawione woli i twórczości sfery drobnomieszczaństwa, kołtunerii po małych miaszczkach, zamożnych chłopów. Ideowo szedł po linii najniższego oporu: docierał do lenistwa umysłowego, do obojętności społecznej. Był kolosem na giniących nogach. Był domem, zbudowanym na sypkim piasku. Dlatego „kolos” runął jak lawa, dlatego dom zawalił się z punktu

Rządy „pomajowe”, razem z „jedynką”, nie stanowią głównego powodu upadku narodowej demokracji. Choroba wewnętrzna trawiła jej organizm już przedtem. I ta choroba ją stopniowo zabija. Polityka administracji, wybryki „bojówek” raczej hamują postępy klęski.

„Jedynka” dźwiga swoje listy kandydatów na rzekomym sojuszu tych samych klas społecznych, na jakich gruntuł ongiś swój „stan posiadania” kierunek narodowo-demokratyczny. Te same przyczyny rodzą te same skutki. I kierownicy „Jedynki”, chociaż przeważnie inni ludzie — zaszczipiają sobie chorobę, od której ginie dzisiaj Związek Ludowo-Narodowy: nieszczerłość wewnętrzna wyznawanych idei, demagogie „radykalna” na użytek ulicy, uginanie kolaa pod płaszczykiem „solidaryzmu” przed potężniejszą klasą — przed kapitałem.

Nam się wydaje jednak, że narodowo-demokratyczne pojmowanie społeczeństwa i polityki polskiej jest „fala, co nie wraca”. Katastrofa, hasła: „państwo — to ja” przyjdzie znacznie prędzej, niż dokonała się katastrofa endeckiej zasady: „naród — to ja”.

LALKA HANNY.

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 29)

Lalka Hanny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

Wyjątkowa i cenna zaleta człowieka, który oddychał przez czas dłuższy powietrzem, nasyconem solą morską, a wierzy jedynie w zdrowe tradycje miliardów z za Atlantyku, jest wytrwałe dążenie do celu i brak skrupułów w obieraniu drogi. Ten sam ulewny deszcz, który miękodusznego dozorcy spędził z jego stanowiska, stał się pomocnym twardestwu jak rzemień i giętkiemu Amerykaninowi, który wślizgnął się do ogrodu, tłocząc głowę pod zasłaniający ją parasol i nierozpoznany przez nikogo. Przemknął się pod oknami pawilonu, w korytarzu strzepnął z siebie deszcz, który mimo wszelkich ochron go dosięgnął, postawił w kącie parasol, zrzucił z siebie gumowy płaszcz prawdziwie nieprzemakalny, poczem wraz z pierwszym stuknięciem w drzwi pojawił się w pracowni pani Corda.

Jak zdarza się to ludziom, ogarniętym jedną myślą, stanął nagle, wstrzy-

many zdziwionem spojrzeniem oczu cudnych i sennych, które nie poznały go i widokiem pięknej pani, której uroda wydała mu się w jej samotności bardziej jeszcze niezwykłą, niż wśród licznych gości u Valmy'ego oraz wyższą od całego tego ciężaru pospolitości, którym rad w myślach swoich ją przytłoczył.

Krótką chwilą namysłu wystarczyła mu zupełnie do skrzepienia się energia, czerpaną z nieprzebranych nigdy źródeł. Z akcentem nieporównanej naturalności przystąpił do wyciągnięcia dłoni, tą dłonią, która znała hart pracy i zdolna była do wykonywania czynów wielkich.

— Jestem inżynier Rosół rzekł. — Mam do pani interes.

Dostarczysz lekki powtórny gest zdziwienia, dodał z całą swobodą:

— Przez długie lata przebywałem w Stanach Zjednoczonych, proszę więc dawać mi, jeśli nie naginam się dość dobrze do tutajszych zwyczajów. Uważam, iż należy szanować czas tak swój, jak innych. Uniknąłem zatem na wstępie przypominania pani tego, co nie ma znaczenia w interesach, iż miałem już zaszczyt poznać ją.

— Przypominam sobie — odrzekła Hanka.

Inżynier, nie pytając o pozwolenie

wysunął krzesło z pod jednego ze stołów i usiadł w pozie wyczekującej.

— Pan życzy sobie czegoś odemnie? — spytała młoda pani, przypuszczając, iż energiczny przybysz jest wysłannikiem jej męża.

— Ja życzę sobie? — słowa te brzmiały wybitnie ironicznie. — Zdaje się, iż skoro znajduję się w biurze fabryki witraży, mam prawo porozmawiać z panią o tem, co mnie i ją obchodzi. Zdaje mi się także, iż skoro w kraju tym nie należy do rzeczy nadzwyczajnych odprawianie od drzwi ludzi, przynoszących nowe pomysły a posiadających obyczaje „gentlemana”, wobec tego wolno mi przedstawić pani sprawę, którą nie zajął się sam dyrektor.

— Słucham pana. Nie wiem jednak jeszcze o kogo panu chodzi? Czy nie mógł pan dostać się do dyrektora Zguda, czy pana Łaki?

— Co mnie obchodzi jakiś Zgud! — odrzekł Amerykanin pogardliwie. — Nie wątpię, iż pani wie, że jestem właścicielem wielkiej biura reklam, posiadam styczność z prasą i dla inżyniera Łaki niema lepszego interesu, jak oddać mi generalne zastępstwo swych ogłoszeń. Sprawia mi jako „gentlemanowi” nieskazitelnemu pod każdym względem pewną przykrość, iż muszę zwrócić się do pani.

Rozglądając się po pokoju, spojrzał na książki, stos szkielek i kilkadziesiąt listów, ułożonych na biurku, potem zapytał z nienacka.

— Czy pani jest tak nierozsądną, iż wierzy w istnienie jakiejś wytwórni witraży, w której jest pracowniczka?

— Jakto? — zabrzmiało zdumione za pytanie.

— Nie spróbuje mi pani chyba tłumaczyć, iż tak, jak ten pokój, wygląda pracownia jakiegoś rzeczywiście czynnego zakładu. Mogę dodatkowo panią zapewnić, iż przeprowadziłem w tej sprawie bardzo szczegółowe dochodzenie. Nikt nie zarejestrował dotychczas firmy warsztatów, w których pani jest pracowniczka. Może pani śmiało wrzucić do kosza cenniki, które widzę o pół metra przed sobą. Zajęcie pani jest iluzją!

— Pan wybaczy — zabrzmiała chłodna odpowiedź. — Nie wiem kto panu dał prawo przemawiania do mnie w ten sposób, ale ja mam natomiast obowiązek udzielenia kilku wyjaśnień. No we zakłady budują się. Wiem o tem od dyrektora Zguda. Rodzaj pracy mój wybrałam bez przymusu i dobrowolnie, proszę więc, by rąn dał mi dowód swego szacunku, wracając do powodu swych odwiedzin.

Rosół zagryzł wargi.

(C. d. n.)

Encyklopedia zabobonu

Po długoletnich przygotowaniach i zebraniu olbrzymiego materiału, bo liczącego 600.000 kartek, przystąpili nań szwajcarscy uczeni E. Hoffmann-Kreyer i H. Baechtold-Staebli do wydawania encyklopedii niemieckiego zabobonu pt. „Handwoerterbuch d. deutschen Aberglaubens” (Berlin. Walter de Gruyter 1927). Pierwszy zeszyt świadczy korzystnie o typie publikacji, która usiłuje zebrać cały przesądowy materiał, rozprószony po rozmaitych, często niedostępnych publikacjach, oraz stara się wyjaśnić genezę i znaczenie różnych zabobonnych wierzeń.

Przesady uwzględniono w możliwie szerokim tego słowa znaczeniu, a więc tak obrzędy i zwyczaje łączące się z dawnymi kultami, jak lecznictwo ludowe, oraz podania, o ile są wyrazem pewnych przesądnych zapatrywań. Cały materiał ułożono alfabetycznie wedle 2.500 haseł, a artykuły mają rozmaity charakter, albo są to rozprawki specjalne, które dotyczą pewnego przedmiotu czy rośliny, albo są to artykuły zbiorowe, które omawiają ogólnie rośliny czy ryby, lub też wreszcie dotyczą pewnych abstrakcyjnych pojęć jak np. animizm, przesady itd.

Słownik uwzględnia nie tylko współczesne wierzenia ludowe, ale omawia je na porównawczym tle dawnych praktyk czarodziejskich. W pierwszym zeszycie mamy artykuły omawiające węgorza, padlinę, chleb źle wypieczony, lecznicze wsadzanie chorych do pieca piekarskiego, odgryzanie i uciwanie paznokci i włosów, oprawce, przesady związane z wieczorem, lecznictwem pisanem, pukaniem, zabiegi odpychające złe moce i przesady rolnicze.

Encyklopedia niemieckiego zabobonu ma wielką wartość także dla polskich etnografów, ponieważ ludowe wierzenia niemieckie i polskie są do siebie w wielu wypadkach bardzo zbliżone, a więc dla wielu naszych zagadnień mamy tu podstawową bibliografię. Możemy znaleźć też wyjaśnienie dla niektórych nowych przesądów, jak np. dla powszechnego obecnie w Polsce pukania trzykrotnego w chwili mówienia o swym zdrowiu czy powodzeniu. Zwyczaj ten dopiero w okresie wojny rozpowszechnił się u nas pod wpływem zachodnio-europejskim, czyto francuskiego „toucher du bois” czy niemieckiego „abklopfen”. Również objaśnienia wielu innych powszechnych dziś jeszcze przesądów znajdujemy w tej encyklopedii, niezbędnej dla wszystkich historyków kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Adam Fischer.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Trio Poźniaka. — Claudio Arrau.

W skład Trio Poźniaka wchodzi obecnie pp. Karol Freund (skrzypce) i Józef Schuster (wiolonczela), muzycy posiadający pierwszorzędną kwalifikację. Duszą zespołu jest naturalnie p. Bronisław Poźniak, wyborny pianista i doskonały muzyk. Zespół ten posiada ustaloną sławę, każdy zaś jego występ stanowi prawdziwą atrakcję. Zarówno bowiem program, jak i jego wykonanie odznacza się stale poważną wartością.

Program ostatniego koncertu obejmował Trio Volkmana, Gaspara Cassado i wreszcie Brahmsa. Na szczególną uwagę zasługuje Trio Cassado, dzieło bardzo wdzięczne i odznaczające się interesującą fakturą. Punktem kulminacyjnym programu było monumentalne Trio Brahmsa.

O wykonaniu należy wyrazić się w samych superlatywach. Poziom techniczny odznacza się nienaganną dokładnością, zaś interpretacja jest bardzo poważna, sumienna i artystyczna. Wrazem uznania, jakie obudziła wyborna gra zespołu były liczne i szczere oklaski, oraz prośby o bisy.

Ogromnem powodzeniem cieszył się koncert p. Claudio Arrau. Pianista ten był zupełnie niezrównany we Lwowie i może dlatego frekwencja publiczności nie była zbyt korzystna. A wielka szkoda, gdyż p. Arrau zalicza się do najlepszych współczesnych pianistów.

P. Arrau włada wyborną techniką. Krytycy mogliby najwyżej podlegać technika rzutów, lecz szczegół ten nie umniejsza ogólnej wartości technicznej i to wartości faktycznie najwyższej. Nie będziemy naturalnie wdawać się w analizę szczegółów technicznych, zwrócić jednak należy uwagę na precyzję uderzenia i bajeczną lekkość ręki, co umożliwia wydobywanie znakomitych i subtelnych efektów.

P. Arrau jest jednak nie tylko wybor-

nym wirtuozem, lecz równocześnie wielkim i szlachetnym artystą, umiającym wnikliwie ująć charakter interpretowanych dzieł. Wzorem plastycznego uwydatniania przedziwna polifonicznego były dzieła Bacha, interpretowane wspaniale. Nadzwyczaj wdzicznie wykonał artysta Sonatę As-dur Webera, dzieło rzadko wykonywane na estradzie koncertowej. Entuzjazm wywołała interpretacja dzieł Liszta, którego „Etyudy Paganiniego” znaleźli w artyście bajecznego wykonawcę.

Po oficjalnej części programu nastąpiły jeszcze liczne naddatki, których domagała się publiczność zachwycona przepiękną grą koncertanta.

Adam Mitscha.

Kapitalizm szuka nowych dróg.

Wewnętrzne przesilenie w Rosji sowieckiej, zakończone na razie zwycięstwem obozu rządzącego Stalina nad opozycją, wywiera coraz silniejszy wpływ na nastroje w kierowniczych kołach gospodarczych zachodu Europy. W kołach tych panuje przekonanie, że w zasadzie walka z komunizmem została właściwie rozstrzygnięta, że komunizm z chwilą zgnębienia opozycji stracił swoje ostrze ogólnego światowego ruchu rewolucyjnego. Wychodząc z powyższego rozumowania koła te zwracają uwagę, że obecnie zagadnieniem głównym przestaje być walka z komunizmem jako doktryną znajdującą się w stanie likwidacji. Zagadnieniem naczelnym staje się natomiast w ramach ustroju kapitalistycznego sprawa nowego programu gospodarczego, dostosowanego do zmienionych warunków rzeczywistości powojennej. Komunizm jako doktryna przestaje być groźnym, groźnym natomiast coraz bardziej staje się brak nowej, twórczej ideologii w ustroju kapitalistycznym, wynikający z niemocy i z niezgody z obecną rzeczywistością tych zasad gospodarczych, na których dotychczas życie się opierało.

Liberalne zasady gospodarcze bankrutują, niemniej jednak właśnie ci, którzy z faktu tego najlepiej zdają sobie sprawę, tj. sami liberali, najintensywniej dzisiaj pracują mózgiem i wyobraźnią, ażeby na ruinach dnia wczorajszego zbudować nowy program gospodarczy, dostosowany do zmienionych warunków, przekreślający w wielu dziedzinach liberalne koncepcje, ratujący jednak dzięki tej ofercie, podstawową ideę gospodarczą liberalizmu, tj. wolną wymianę handlową przez międzynarodalne porozumienie sfer finansowych.

Przed kilkoma dniami w piśmie naszym zwrócono uwagę na publikację ideologów i polityków liberalnych, próbującą konstruować nowy program gospodarczo-socjalny, przystosowany do nowych warunków.

Niezależnie od tej publikacji wymienić należy inne jeszcze bardzo charakterystyczne próby angielskie, zmierzające do wyjścia z tego błędnego koła, w jakim od wojny szamota się ustrój kapitalistyczny. Jedną z nich jest coraz wyraźniejsza tendencja do organizacji międzynarodowego porozumienia przemysłowego. Wybitny poseł konserwatywny Boothby, który właśnie powrócił z podróży po Niemczech, wygłosił przed kilkoma dniami znamieną mowę w Izbie niższej, przy czym w gwałtowny sposób zaatakował wojnę węglową, jaką Anglia prowadzi z Niemcami i domagał się zniesienia murów celnych między temi państwami, tudzież połączenia się ciężkich ich przemysłów w gospodarcze Locarno. Niewątpliwie idea powyższa ma swoją genezę także w istniejącym już pakcie żelaznym niemiecko-francuskim, na który Anglicy z zazdrością spoglądają. Główna przyczyna tkwi jednak w nierozwiązanym kryzysie węglowym angielskim, mimo zlikwidowania historycznego strajku. Nawet bowiem po tym strajku, produkcja wę-

gla w innych krajów nieosłabła, jak się tego w Anglii spodziewano. Nadmiar podaży doprowadził do zaciętej walki o rynki zbytu, wskutek czego cena węgla w r. 1927 spadła o 25 proc. Walka ta w dalszym ciągu toczy i toczyć się będzie w roku obecnym. Straty angielskie wynikające z tego dumpingu, są olbrzymie. W drugiej ćwierci 1927 r. wyrosły one 2 i pół miliona funtów, w trzeciej ćwierci ponad 3 miliony. Ten stan rzeczy doprowadza do coraz większego obniżania płac robotniczych w kopalniach węglowych. Wyroki rozjemcze z ostatnich tygodni płace te obniżają wydatnie poniżej minimum egzystencji. Te wszystkie zjawiska (nie tylko zresztą w przemyśle węglowym, ale także stalowym i bawelnianym) sprawiają, że w Anglii ochota do organizacji międzynarodowych trustów, w szczególności do trustu przemysłowego z Niemcami rośnie coraz bardziej i wygląda już nie tylko na próbę ratowania własnego groźnego położenia, ale także na przygotowywanie w ten sposób podstaw dla przysposobienia do zmienionych warunków programu gospodarczego w całej Europie. Ze Niemcy przychylnym okiem patrzą na te tendencje, tego bliżej uzasadniać niema potrzeby.

Inną dziedziną, którą kapitalizm próbuje normować w zgodzie z nową rzeczywistością, jest dziedzina socjalna, dziedzina wyrównania chronicznych nieporozumień między pracodawcami a robotnikami. Obok raportu liberalów, o którym pisaliśmy, wysiłki w tym kierunku czyni grupa kierowników poszczególnych gałęzi wielkiego przemysłu angielskiego (chemicznego, elektrycznego, naftowego) pod wodzą p. A. Monda, polityka, o którym się w Londynie mówi, że niebawem zajmie czołowe stanowisko w Anglii. Na konferencji tych przemysłowców ze związkami zawodowymi, rozważano właśnie reformistyczne projekty Monda, zawarte w książce: „Industry and politics”. Wychodząc z założenia, że racjonalizacja i reorganizacja przemysłu angielskiego dokonać się dzisiaj może tylko w porozumieniu z robotnikami, Mond projektuje utworzenie rad robotniczych w każdym przemyśle, któreby się składały parytatywnie z pracodawców i pracobiorców. Te rady wysyłałyby swych delegatów do rady generalnej, ta zaś znowu do rady centralnej. Zasadniczą nowością w projekcie Monda, podobnie jak w raporcie liberalów, nowością zdecydowanie antiliberalną, jest udział robotników w zyskach, przyczem organizacja angielskiej rady państwowej gospodarczej projektowana przez Mondę zdradza duże podobieństwo do koncepcji, stworzonej przez faszystowską „Carta del lavoro”. Naogół projekt Monda pragnie ratować ideał zupełnie wolnej gospodarki, gdyż interwencję państwa przewiduje tylko wtedy, gdy będzie chodziło o przymus, wynikający z racjonalizacji pracy w przemyśle.

Wystąpienie Monda i kół przemysłowych koło niego zgrupowanych z projektem rozwiązania problemu kapitału i pracy, jest niezwykle znamienne i

symptomatyczny. Dowodzi ono mianowicie, że świadomość powagi sytuacji w Anglii jest coraz większa, że kierownicze koła gospodarcze coraz bardziej zdają sobie z tego sprawę, iż petryfikowanie obecnego stanu i porządku rzeczy socjalnego, z konieczności prowadzić musi do rewolucji. Z drugiej strony wystąpienie to jeszcze raz wskazuje na tradycyjną zdolność rządzenia u Anglików, którzy dotychczas zawsze umieli w porę unikać niebezpieczeństw, grozących wewnętrznemu pokojowi w państwie. Tak swego czasu usunęli niebezpieczeństwo wewnętrzne konserwatyści pod wodzą Disraeliego, gdy rozszerzyli prawo wyborcze, z tego samego ducha wyrastają projekty p. A. Monda.

Kapitalizm szuka wyjścia z groźnego kryzysu gospodarczo-socjalnego, jaki wywołuje bankructwo systemu liberalnego po wojnie. Czy tendencje i projekty, jakie w tej chwili w Anglii się pojawiają stworzą istotnie podstawę dla nowego programu gospodarczego, opanowującego zmienioną rzeczywistość — oto pytanie, na które przyszłość da odpowiedź.

Trzeci Almanach „Świata kobiecego”.

Ukazał się właśnie trzeci z kolei Almanach „Świata Kobiecego”, na r. 1928, nakładem księgarni B. Połonieckiego we Lwowie. Książeczka wdzięczna jak cacko. Ułożona pod czujnym i zapobiegliwym kierownictwem p. K. Hoińskiej, redaktorki „Świata Kobiecego”, zawiera cały szereg drobnych utworów i artykułów z dziedziny zainteresowań kobiecych. Podaje naszym paniom w powabnej formie zewnętrznej pożyteczne z miłym, umiejętnie połączone. Tomik w okładce J. Norblina, o 184 stronach zdobią ilustracje J. Kilian-Stanisławskiej, Koźmieńskiego i A. Sikorskiej. Na treść składają się: Wł. Witwicki: Jak czytać warto; Kaz. Alberti: Kwiaty dzieciństwa; M. Dąbrowska: Goniec; Wacł. Filochowski: Świat, dzień i noc; Z. Nałkowska: Sześć ście zwierząt; M. Magre: Z księgi rozkwitających lotosów, przekład Marii Niklewiczowej; B. Obertyńska: To słowo; M. Pawlikowska: Fragment końcowego aktu „Braci siamskich”; Ewa Szelburg: Buon Pastore; M. Wolska: Kurant; A. Wyleżyńska: Pochwała samotności; Treter: O kobietach artystkach; Stan. Wasylewski: Odbudowa grzeczności; H. Filochowska: Wachlarz; J. Kilian-Stanisławska: O prawdziwym baktiku; Stanisł. Machniewicz: Ważne drobiazgi w mieszkaniu; Irena Jabłowska: Nasze laureatki sportowe; Efeb: Pielęgniowanie urody. Część III. Bust (z tablicą ćwiczeń, zdjęcie fotograficzne z natury). — Woności w nowoczesnym wyrażeniu; A. Fryze: Modne roboty ręczne (z 12 tablicami); Z. Kulczycka: Organizacja gospodarstwa domowego. — Farbowanie w domu. — Najłatwiejszy sposób malowania materiałów; J. Pipsz: Czyszczenie płam. II. Płamy na papierze. — O czyszczeniu rękawiczeń. — Sklejanie różnych przedmiotów.

Należy się spodziewać, że cały nakład — podobnie jak roczników poprzednich Almanachu, wyczerpie się prędko.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

JW Panu ginekologowi, Drowi Walerjanowi Madejewskiemu, kierownikowi okręgowego szpitala wojskowego we Lwowie, za bezinteresowne przeprowadzenie operacji oraz pełne wyleczenie z ciężkiej choroby składa tą drogą serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać wdzięczna pacjentka

Klara Pessel
z rodziną.

Mord St. Sobińskiego przed sądem.

DWUDZIESTY DZIEŃ PROCESU.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła o godz. 9.50 nie zaznaczyła się początkowo żadnymi żywszymi momentami, gdyż wobec niejawienia się kilku ostatnich świadków, przewodniczący zarządził odczytywanie aktów. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie wczorajsza rozprawą było minimalne. Ławy dziennikarskie niemal puste. Na sali publiczności również mało.

ENUNCJACJA DRA STAROSOLSKIEGO.

Po przerwie poprosił o głos adw. dr. Starosolski, który w dłuższym przemówieniu zajął się sprawą pogłoszek o projektowaniu jakoby przez „ukraińskie“ koła terroru stosowanym wobec obecnego procesu. Adw. Starosolski m. in. wspominał o pogłoskach, jakoby członkowie Trybunału otrzymali ostatnio pogróżki w związku z procesem, dalej wspominał o fakcie podanym przez prasę, jakoby św. Steciukowa była terroryzowana przez pewnych osobników; obawiając się, aby na rozprawie nie wytworzyła się atmosfera, obrona prosi o wezwanie policji i ewent. sprawców napadu na Steciukową, celem stwierdzenia, kto i pociągał napad na Steciukową.

Przewodn. s. Angielski w odpowiedzi zaznaczył, że nie jest mu wiadomo nic o pogróżkach, jakie mieli rzekomo otrzymać członkowie Trybunału, nato miast celem wyświeślenia incydentu ze Steciukową wyda odpowiednie zarządzenia.

Pozatem s. przys. dr. Blum wyjaśnia, wobec oświadczenia dr. Starosolskiego, jakoby ława przysięgłych mogła ulec sugestji, dowodem czego miało być jedno z pytań, które padło z ławy przysięgłych — że pytanie to miało na celu wyświeślenie teoretycznej pewnej możliwości i nie miało żadnej tendencji. Chodziło tu o pytanie dr. Bluma, skierowane w ub. sobotę do lekarzy-psychiatrów w czasie ich zeznań w sprawie św. Żukowa, czy można ulec pewnemu zaciemnieniu umysłowemu pod wpływem jakiegoś sztucznego środka.

Zaznaczyć należy dalej, że adw. Starosolski przy końcu swego przemówienia zaznaczył, że o ile obrona miałaby

tylko cień podejrzenia, że ktoś chce wywierać nacisk na proces, a kogokolwiek ze świadków czy innych uczestników procesu ma spotkać w tym wypadku ze strony społeczeństwa „ukraińskiego“ choćby nieprzychylnie, nie mówiąc o terrorze, to obrońcy widzieliby się zmuszeni solidarnie złożyć

obronę oskarżonych. Enuncjacja dr. Starosolskiego wypowiedziana została w umiarkowanym tonie, a ostatni szczególnie jej ustęp zrobił dobre wrażenie.

Z kolei przystąpiono do dalszego odczytywania aktów, które, jak pisaliśmy, potrwa kilka dni. (kl. hr.)

Wiadomości bieżące.

21
Luty
1928

Wtorek

Eleonory
Jutro Popielec
Wschód słońca 6:39
Zachód 17:10

TEATR WIELKI.

Wtorek 21 bm. o 7.30 „Paganini“.
Środa 22 bm. o 7.30 „Kredowe Koło“.
Czwartek 23 bm. o 4 popoł. „Czapurek“.
— O 7.30 wiecz. „Straszny Dwór“.
Piątek 24 bm. „Pocałunek Kopciuszki“.
Sobota 25 bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszki“, przedst. dla młodz. szk.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 21 bm. o 7.30 „Fenomenalna ułomka“.
Środa 22 bm. o 7.30 „Dziewczę z Puszczy“.
Czwartek 23 bm. „Dziewczę z Puszczy“.
Piątek 24 bm. „Dziewczę z Puszczy“.
Sobota 25 bm. o godz. 3.30 popoł. „Narzeczona Bojara“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 21 o godz. 7.30 wiecz. „Warszawska Rewia Karnawałowa“. Ceny zmniejszone. Zniżki ważne.
Środa 22 bm. o godz. 7.30. Pożegnany występ „Rewii Warszawskiej“. Ceny zmniejszone. Zniżki ważne.
Czwartek 23 bm. o godz. 7.30. Premjera „Znak na drzwiach“. Gość. występ Ireny Solskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: Mężczyzna z przeszłością.
Cinema: Błaski i nadzieje życia kurtyzany.
Kopernik: Serce ulicy.
Lew: Verdun.
Marysieńka: Serce uli.
Palace: Panama.

Biuro Koncertowe M. Tuerka Piątek, 24 lutego: Willy Burmester skrzypek 1721

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawy: W. Krzyżanowskiego, Z. Radnickiego oraz W. Wachtla.

Towarzystwo zgrupowane w Zjednoczeniu P. Ch. Towarzystw Kobiecych we Lwowie składają zamiast kwiatów w dniu Imienin Przewodniczącej Eleonory księżnej Lubomirskiej kwotą 270 zł. na cele Stowarzyszenia Opiekunczego Chleb Dzieciom.

— „Zamarły Gród“, nieznaną dotąd w Polsce, głośną, 3-aktową operą Eryka Wolfganga Korngolda, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego — jako najnowsza premiera muzyczna — już w dniach najbliższych. Nad inscenizacją tego świetnego, arcy melodyjnego dzieła muzyczno-dramatycznego, granego z ogromnym sukcesem, na scenach zagranicznych, pracuje reżyser Stanisław Tarnawski i kierownik muzyczny dyr. Bojanowski. Zupełnie nowe dekoracje wykonał art.-mal. Z. Balk i M. Rożański.

— Sobotnie przedstawienia popołudniowe w Teatrze Nowości. Od najbliższej soboty odbywać się będą w Teatrze Nowości również sobotnie popołudniowe przedstawienia po cenach znacznie zmniejszonych. Szereg tych przedstawień rozpocznie w sobotę 25 bm. operetka Waltera Bromme'a „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w partii tytułowej.

— Komitet przedstawień popularnych zawiadamia, że w piątek dnia 24 bm. ponownie w Teatrze Wielkim odegrany zostanie „Pocałunek Kopciuszki“. Delegaci wszystkich Związków kulturalno-oświatowych i zawodowych, jakoteż i rodzice, którzy pragną pójść z swymi dziećmi na powyższe przedstawienie, mogą nabywać bilety wcześniej w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26, I. p. od godz. 9 do 1 przed południem i od godz. 5 do 7 popoł. (60 proc. i 65 proc. zniżki) zaś w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego. Po tych samych cenach zmniejszonych dnia 22 bm. we czwartek wieczór „Kredowe Koło“.

— Prof. Stanisław Grabski mówił będzie w piątek 24 bm. o godz. 7.15 wiecz. w Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) na temat „Niezażenność ekonomiczna narodu“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— Turniej szachowy o mistrzostwo Wyższych Uczelni organizuje Czytelnia Akademicka. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat

WIERSZEM.

Agitator wyborczy.

Do rozmowy z nim
Najkrótszej nieskory, —
Bo on niema czasu,
Bo on ma wybory.

Swego kandydata
Sprawę oczywistą
Wyklada wyborcom
Przy kielbasie z czystą.

Ten jego kandydat
To jest ideowiec. —
Kielbasa wszak smaczna!
No nie? sam pan powiedz

Wyborom na pastwę
Rzuconą ofiarą —
O niczem już zresztą
Wiedzieć się nie stara

Niema już dla niego,
Świata ni rodziny,
Nieświadom, niepewny
Dnia ani godziny.

Choćby mu teściowa
W zaświaty się przeniosła,
On się nie uśmiechnie. —
On ma w głowie posta.

O niczem pomyśleć
Dłużej nie jest skory;
Myśleć w takiej chwili?!
Nie, on ma wybory.

Janek.

Czyt. Ak. codziennie między 7—8 wiecz. do walnego zgromadzenia turniejowego, które odbędzie się 22 bm. o godz. 19 w lokalu Czyt. Akad., Łozińskiego 7. Wpis wroc 1.20 zł.

— Sekcja koleżanek Akademickiego Koła TSL. zawiadamia, że zwyczajne zebranie odbędzie się w środę 22 bm. przy ul. Fredry 3, II. p. na którym obecność wszystkich członków konieczna, goście mile widziani.

— Komitet LOPP. V. dz. urządzi 22 bm. we środę, walne zgromadzenie w lokalu Komisariatu V. dzielnicy, ul. Wałowa 29, parter. Początek walnego zgromadzenia o godz. 7 wiecz. w razie braku kompletu, tegoż dnia o godz. 7.30. Ze względu na ważność spraw LOPP. wymagane niezawodne przybycie.

— Komitet Bloku katolicko-narodowego dzielnicy VI. we Lwowie urządzi dziś, tj. we wtorek o godz. 6 wieczorem zebranie przedwyborcze w szkole Jordanowskiej przy ul. Listopada 52.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się

GUSTAW MEYRINK.

1)

Historja o Iwie Alojzym.

Tłum. z niemieckiego F. Bietkowski.

To było tak: matka urodziła go i zaraz umarła.

W zieleńce żarem południe, omdlały z pragnienia, daremnie usiłował obudzić ją swojemi okrzaskami, miękkiemi jak puszek do pudru łapami.

„Kiedy ranne słońce zaczyna kropie rosy spłacać i jego życie wapije“, patetycznie szeptały dzięki pawie na ruinach świątyni i z minami proroków z szumem rozłazły lśniące, stalowo błękitne ogony.

I gdyby tą drogą nie przeciągały stada owiec emira, byłoby się tak stało.

Wtedy zmienił się jego los.

„Nie mamy pasterzy, którzy mieliby prawo wtrącać się do naszych spraw“, pomyślały owce. — „A więc dlaczegoż nie miałybyśmy zabrać tego małego Iwa?“

Zresztą, wdowa Bovis z pewnością chętnie się na to zgodzi, gdyż wychowywanie to jej namietność. Odkąd jej najstarszy syn ożenił się w Afganistanie — (z córką książęcego stadnego barana) — czuje się i tak nieco osamotniona.

I pani Bovis nie sprzeciwiła się ani słowem, zabrała małego Iwa. nakarmiła własną piercią i pielegnowała —

wraz z Agnes, swojem własnem dzieckiem.

Tylko pan Schnucko Ceterum z Syrii — o czarnych kędziarach i krzywych tylnych nogach — był przeciwny temu. Pochylił głowę i powiedział melodyjnym głosem: „Piękne rzeczy mogą z tego wynikać kiedyś“, ale ponieważ on zawsze „wszystko najlepiej wiedział“, nikt nie troszczył się o jego zdanie. — Mały Iw rósł nadzwyczajnie, został wkrótce ochrzczony i na chrzcie otrzymał imię „Alojzy“.

Pani Bovis była przytem i co chwila obcierała oczy: — gminny baran wpiął do książki: Alojzy!!!, a zamiast rodzowego nazwiska postawił trzy krzyżyki.

Aby jednak wszyscy wiedzieli, że tu prawdopodobnie chodzi o nieprawe urodzenie, zaznaczył ten fakt na specjalnej stronicy.

Dzieciństwo Alojzego płynęło tam jak strumyk.

Był dobrym chłopcem i nigdy nie dawał — z wyjątkiem może pewnej skrytości — powodu do skarg. Przyjemnie było patrzeć, jak wygłodniały pasł się wraz ze stadem i z dziećmi nieporadnością mozolnie rozgryzał liści krwawnika, które uparcie owijały się dokoła jego długich kłów.

Popołudniu chodził zawsze z małą Agnes, siostrzyczką swoją, i jej przyjaciółkami bawić się w bambusowe zarosła, a tam nie było końca żartom i pustotom.

Alojzy, tak bywało zawsze. Alojzy, pokaż nam swoje pazury, proszę, pro-

szę się bardzo, a kiedy wyciągnął je w całej okazałości, małe dziewczynki rumieniły się, skupiały główki, chichocząc i mówiły: „Pfui, co za nieprzyzwoistość“, ale zwykle, chciały znowu zobaczyć.

W sercu Alojzego, bardzo wczesnie obudziła się skłonność ku małej, czarnej Scholastyce, ukochaney córce Schnucke Ceterum.

Mógł godzinami siedzieć obok niej, a ona wieńczyła go niezapominającami. Kiedy byli sami deklamował jej bardzo piękne wiersze, ona słuchała i wylewała łzy, głęboko wzruszona.

Potem, po soczystych, zielonych trawnikach, szaleli znowu aż do utraty sił.

Kiedy wieczorem powracał zgrany z tych dziecięcych zabaw, pani Bovis, przyglądając się w zamyśleniu jego grzywie, mówiła zwykle tylko te słowa: „młodym pstro w głowach“ — i — „dziecko, dzisiaj znowu tak wygląda, jak gdybyś się nigdy nie czesał“. (Była taka dobra).

Alojzy stawał się młodzieńcem, a nauka była jego największą przyjemnością. W szkole był przykładem dla wszystkich, wyróżniał się pilnością i dobrmi obyczajami, a ze śpiewu i „Historji chwały ojczyzny“ miał zawsze I-ma.

„Nieprawdaż mam?“ mówił zawsze kiedy powracał do domu z pochwałą od pana profesora — „nieprawdaż, ja powinienem później wstąpić do kadeckiej szkoły?“

I wtedy pani Bovis odwracała się

zwykle i ocierała łzę. „Ten poczciwy chłopak niewie, myślała wdychając, że tam tylko prawdziwe owce przylatują, glaskała go, mrugała obiecując oczyma i spoglądała na niego czule wzruszona, kiedy nadmiernie wyrośnie ty, o nieco grubiej szyji, na miękki jeszcze, krzywych nogach spieszył do swoich zadań szkolnych.

Nadeszła jesień i wtedy pewnego dnia rozkazano: dzieci, musicie być ostrożne, nie wolno chodzić zbyt daleko na spacer, zwłaszcza o zmroku, kiedy słońce zachodzi, teraz wchodzimy w niebezpieczny okres czasu. — Tam perski Iw dusi i morduje.

I coraz dzikszy stawał się Pundshab, coraz bardziej ponury krajobraz.

Kamienne palce góry Kabul wpijały się w dolinę, bambusowa dżungla jak gdyby ziężyła się struchlała, a ponad bagnami, leniwie unosili się demony febrzy o oczach pozbawionych powiek i zionęły rojami zatrutych komarów.

Stado ciągnęło wawozem w trwożnem milczeniu. Za każdą skałą czaiła się śmierć.

Nagle, jakiś głuchy, przejmujący grozą ryk, rozdarł powietrze — w dzikiej trwodze, nieprzypatnie z przerażenia, rozprzerzło się stado.

Z poza skały wysunęło się jakieś ogromne cielsko, tuż przed panem Schnucke Ceterum, który nie zdążył uciec.

To olbrzymi, stary Iw.

(Dok. nast.)

dziś we wtorek o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. St. Tołpa: Z ba dań nad wysokogórskimi torfowiskami Czarnohory. Goście mile widziani.

— XIII. posiedzenie Towarzystwa Zootechnicznego we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 16 w sali Zakładu Hodowli Akad. Med. Wet., ul. Kochanowskiego 61. Referaty wygłoszą: Inż. Twardzicki: „Bydło czerwone Małopolski Wschodniej”. Prof. dr. Olbrycht: „Gospodarstwo poloninowe na Huculszczyźnie”.

— Sensacyjna premiera sztuki Ch. Pollocka „Znak na drzwiach” w teatrze Małym odbędzie się w czwartek 23 bm. Główną rolę pełnią sily dramatycznej, w której talent artystki znajduje wielkie pole do wypowiedzenia się, kreować będzie jedna z najświetniejszych wirtuozek sceny polskiej Irena Solska. Partnerami jej będą zawsze niezawodny dyr. L. Czarnowski oraz pp. Peltński Maniecki (artysta teatru Polskiego w Warszawie) Berski, Lewicki, Posiadłowski, Nawrocki i panie Grotowska i Ny czówna. Prawdziwą nowością inscenizacyjną będzie wprowadzenie do akcji zdjęć kinematograficznych, dokonanych z dużym nakładem kosztów i pracy.

— Z biura koncertowego M. Tuerka. D. 2-go marca w sali Towarzystwa Muzycznego ul. Chorażczyzny odbędzie się koncert śpiewaczki oper zagranicznych Margity Juhos-See-man pt. „Wieczór pieśni węgierskiej” poraz pierwszy we Lwowie. Bilety w cenie od 2—8 zł. do nabycia w lokalu Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki lw. w gmachu głównym Politechniki w godz. od 12—15 codziennie aż do dnia 25-go bm. 1755

— Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia, że w „Ostatki” dnia 21 bm. (wtorek) o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu własnym zabawa towarzyska z tańcami. Goście wprowadzeni przez członków Związku mile widziani. 1767

— Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża zawiadamia, iż od dnia 1 maja do końca września br. będzie otwarty dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących leczenia w Krynicy, pensjonat w własnej wili Stowarzyszenia w Krynicy. — Zgłoszenia o miejsce w pensjonacie należy nadesłać do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża we Lwowie. Plac św. Ducha 1. 1. najpóźniej do 25 marca br. Prospekt zawierający bliższe informacje mogą członkowie otrzymać w Zarządzie za dołączeniem ośrankowanej i do siebie zaadresowanej koperty. 1768

— Straż Mógł Polskich Bohatorów we Lwowie uprasza, by rodziny, względnie krewni poległych Obrońców Lwowa, a to: Nieczyłomskiego Rudolfa, lat 16, szeregowca, ochotnika, Kolbuszowskiego Władysława, podchor., dziennikarza, słuchacza wydz. filozof., Konopki Kazimierza, szereżn. szkoły realn. lat 17, Ołogowskiego Aleksandra, sierżanta, Bieganówny Antoniny, Siostry Czerw. Krzyża, Słwińskiego Aleksandra, chor. lat 43, Kozłowskiej Stefani, szereżn., Piskorza Jana, szereżn. 2 p. strz. lwow. (39 pp.), Pissa Zygmunta, sekc. batal. szturmowego, Baon szturm. bryg. Lw., Wrońskiej Kościłszy Zofii, szer. 1 baon 2 komp. szturm. lat 20, Gerlacha Franciszka, Dyon ulanów Lwow. (Wilki), Kwiatkowskiego Witolda, sekcijn. 6 pap., Brühna Jerzego, sekcijn. 4 pap., Bernackiego (Bierackiego) Józefa, kanoniera, Baterii miotaczy min, Sawickiego Karola, sapers Baon saperów Lw., Franciszynówny Stefanii, sanitariuszki, Romana Piotra, szereżn. komp. Jarosławska, Zmudy Władysława, chor. komp. Rzeszowska, Pozdama Stanisława, szereżn. komp. Ropczycka, Wysokiego Piotra, por. 5 p. leg., Zarychczyńskiego Jana, szer. 19 p. O. L., Maciatka Franciszka, szereżn. 36 pp. Warszawska legia akademicka, Kozłowskiego Stanisława, szereżn. 9 pp., Korola Władysława, sekcijn. 10 pp. Przemyski, Dobij Stanisława, szer. 12 pp., Wareckiego Władysława, szer. komp. Poznańsko-Lwowska, Biernacka Wojciecha, sekcijn. 1 p. strz. Wielkopolskich, Białeckiego Edmunda, plut. 3 p. strz. Wielkopolskich, Smigłaka Marcina, szereżn. 10 p. strz. Wielkopolskich, jawili się bezzwłocznie, lub zgłosili się pisemnie, w sprawie ekshumacji u wiceprezesa w p. Wandy Mazanowskiej, Lwów, ul. Długosza 18, najpóźniej do dnia 15 marca br., codziennie między 2—4 po południu.

— Z karnawału. Do bardzo udatnych imprez tegorocznego karnawału należał bezsprzecznie bal Związku inżynierji, który odbył się w sali Kasyna m. Młodzi technicy odnowili świetne tradycje balów technickich, a uczestnicy ostatniej imprezy miłe unieśli wrażenie z zabawy dziarskich adeptów inżynierji.

Niemniej świetnie wypadł bal urządzony w sali Kasyna Oficerskiego na dochód zakładu naukowego im. dr. Porosiewicza. Poloneza prowadził s. o. Antoniewicz z prez. Polakowa, dalej następował prez. dr. Polak z p. Aslanowa, konsul rumuński Galina z p. Antoniewiczowa, prez. Popowicz z p. Galinowa, mec. Hawel z p. Jakubowi-

Magistra A. Bukowskiego

„JODONAT”

Nr. Reg. M. Z. P. 213.

Związek jodowo-organiczny, nie drażni żołądka, nie wywołuje jodyzmu, nadaje się do długotrwałej kuracji jodowej.

Wskazania:

1633n
arterioskleroza, artretyzm, reumatyzm, podagra, otyłość.

Wrażenia uczestnika Olimpiady w St. Moritz.

Wczoraj wieczorem wrócił ze St. Moritz jedyny zawodnik lwowski w 50 km. biegu narciarskim, p. Kawa, członek KTN-u, który odwiedził naszą Redakcję i dzielił się z naszymi Czytelnikami swymi wrażeniami.

W St. Moritz byłem 12 dni — opowiada nam nasz olimpijczyk — mieszkalem w hotelu Badrutt wraz z całą drużyną narciarską; hokeiści mieszkali w hotelu Post, bobsleighści w Victorii wraz z prasą. Uderzającym w polskiej reprezentacji, na co zwróciła nawet uwagę Szwajcarska prasa, była przewaga delegatów i oficjalnych reprezentantów Polski nad jej zawodnikami. Szwedzi np. obok zawodników mieli tylko kilku opiekunów, którzy byli zarazem przedstawicielami swej ojczyzny.

Już rozpoczęcie Olimpiady stało pod znakiem niepowodzenia. W czasie defilady narodów zapanowała gwałtowna burza śnieżna, która zmroziła zupełnie zawodników, ubranych w lekkie sweaterki. Oryginalny widok przedstawiali chorążowie wraz z zawodnikami swych narodowości skaczącymi w miejscu w takt muzyki z zimna. Wielką flagę olimpijską zerwał wiatr i nie dopuścił do jej podniesienia. My — za naszą defiladę — zebraliśmy liczne oklaski.

Na pierwszy ogień poszedł hokej. Mecz ze Szwecją (2:2) był sensacją dnia, należał do najpiękniejszych meczów turnieju a prasa szwajcarska i niemiecka zgodnie podkreśliły wielką wartość naszej drużyny. W meczu z Czechami załamali się nasi, gdyż: 1. byli wyczerpani poprzednim meczem ze Szwedami. (Czesi odpoczywali). 2. Adamowski był chory i słabo grał. 3. bramkarz Stojowski zawiął dwie bramki — mimo tego hokeiści nasi zrobili doskonale wrażenie i dziś stanowczo są w Europie uznani za jednych z najlepszych. Warto było widzieć wydłużone miny Niemców w 6:0 podczas losowania i ich niesłychaną uniżoność.

A teraz narty — ten dział, który także budził nadzieje w kraju z powodu nieścisłych informacji przedstawicieli naszej prasy w St. Moritz — a który tylko dał ze siebie tyle — He mógł i tak: w biegu patrolowym Zaydel łamie narte, komendant patrolu Wojcicki słabnie i on głównie ponosi winę porażki — następnie nasi byli przygotowani do tak wielkich wysiłków — gdyż trening ich w Zakopanem nie trwał dłużej, jak 2—3 godzin i do tego nie na takiej wysokości (3000 m.) i nie w tak ciężkim terenie.

czowa, dr. Dawidowicz z p. Mikulowa, p. Aslan z p. Krzysztofowiczowa, plk. Osadco z prof. Stożkowa i in. Tańce pod znakomitem kierownictwem dr. Liebharta przeciągnęły się do 8 rano.

— Trzej kandydaci poselscy z listy „13” aresztowani. W związku z awanturami, których widownia był rozwiązany w niedzielę przed południem wiec komunistyczny w sali kinoteatru „Luna” przy ul. Żółkiewskiej — aresztowano 12 osób, pomiędzy nimi Macieja Bernarda, robotnika młynarskiego i Herscha Wolfa, właściciela zakładu fotograficznego, obu znanych działaczy komunistycznych. Gdy poprzednio a-

zniszczył naszych głównie ciężki zjazd (1200 m. różnicy w poziomie na prze-strzeni 6 km), gdzie tacy Norwegowie i Szwajcarzy po mistrzowsku zjeżdżali na kijach — czego nasi nie umieli. Byli pewni 3 miejsca a tymczasem mogli w najlepszym wypadku nabici Czechów i Niemców — co się jednak nie udało.

W biegu 50 km., w którym sam brałem udział, sprawili nam niebywała niespodzianka Szwedzi, pogromcy Norwegów. Tu wygrały tylko smary. Rano było pochmurno, spadł lekki śnieg i zdawało się, że będzie tak przez cały czas biegu. Tymczasem około godz. 11 zapiekło słońce i wszyscy stłke smary diabli wzięli. Hedlund, zwycięzca biegu, ciągle przesmarowywał narty i dzięki temu był pierwszy. Ja szedłem do 27 km. dobrze i świetnie się czułem — miałem drugi czas z Polaków 5 m. przed Bujakiem a Wilczyńskiego już na 10 km. minąłem. W tej części biegu minęło mi tylko trzech Skandynawczyków, czem zupełnie się nie martwiłem, gdyż pierwsze ich miejsca były pewne. Gdy słońce zapiekło, zacząłem się ślizgać tak, że najcięższe podbiegi musiałem „schodkować” (wychodzić bokiem). To nie zniszczyło a do tego bracia Zakopajscy nie dali mi „klistru” (specjalny smar), który mógł mnie uratować przed spadnięciem na 27 miejsce. Do mety doszedłem tylko z poczucia obowiązku, nie licząc na żaden sukces. Wynik Krzeptowskiego II. (13-sty) jest jednak świetny.

A teraz sprawa Bronka Czecha. Na treningach zwrócił na siebie swymi wspaniałymi skokami powszechną uwagę. Sam widziałem skoki na 67 i 68 m. w takim stylu, że — jak się — wyraził prezes Norweskiego ZN., mógłby mu dać za nie tylko notę 18!! Ogólnie liczone na poważne miejsce dla niego w kombinacji i zrobił on nam niesłychaną reklamę. Publiczność specjalnie przychodziła wtedy, gdy skakał „der kleine Pole” — jest to bezsprzecznie najlepszy polski narciarz. Prasa nasza jednak niepotrzebnie rozdmuchiwała wyniki te do niebywanych rozmiarów tak iż w kraju liczone na niego jako na mistrza Olimpiady (patrz Kurier Krak.). Śmieszne to by’o jednak, i świadczą o zupełnym braku fachowości, gdyż Europie daleko leższe do zawodników norweskich. Skutkiem tego, to rozczarowanie i niesłuszne obwinianie tych, którzy spełnili swój obowiązek wiernie. Więcej dać ze siebie nikt z nas nie mógł.

resztowany został niejaki Cebuch — w ten sposób trzech kandydatów komunistycznych listy „trzynastej” znalazło się pod kluczem.

— Awantury pijanicy. Do szynku Hermana Laksera przy ul. Janowskiej 1. 8, przybył wczoraj Kazimierz Leszczuk betoniarz, liczący 30 lat, zażądał podania wódki, a gdy mu jej odmówiono ze względu na to, iż przybył był w stanie zupełnie pijanym, Leszczuk zaczął wyprawiać awantury a następnie wyciągnął z kieszeni nóż i oświadczył, iż musi sobie odebrać życie. I byłby awanturnik pijany dokonał tego,

Bobsleigh nasz z góry był skazany na niepowodzenie, gdyż w Davos gdzie stale trenuje hr. Plater, doskonały sportsman i kierowca, używa się bobów tylko siedzących a tu, w St. Moritz, musiał kierowca bobem leżać. A więc zwycięstwo — jak było do przewidzenia, odniosły osady, zwłaszcza trenujące stale w St. Moritz.

Odjechałem pierwszy wraz z woj-skowymi, gdyż obowiązki zawodowe zmusiły mnie do tego wyjazdu. — Wrażenia jednak wyniosłem niezapomniane i chciałbym jeszcze kiedyś zobaczyć te wspaniałe okolice „Engadina”.

Serdecznie dziękując naszemu sympatycznemu informatorowi, uprosi-liśmy go o artykuły na temat: jak wyglądał bieg patrolowy i bieg 50 km. w St. Moritz. Artykuły te pomieścimy w dniach najbliższych na łamach naszego pisma.

gdyby w tej chwili nie przyszedł dwaj posterunkowi, którzy odebrali mu nóż i pijanice odstawili do aresztów policyjnych.

— Czego nie kradną? Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Izaka Kleina przy ulicy Kazimierzowskiej 8 i skradli 40 sztuk talerzów, przedstawiających wartość 1200 złotych.

— Karygodny wybryk szeregowca. Jakiś szeregowiec z 6 pac. napadł wczoraj wieczorem na idącą od rogatki Łyczakowskiej Marię Gwizdałską! zaproponował jej, aby udała się z nim do parku Łyczakowskiego a gdy odmówiła temu żądaniu, ciał ją pałaszem trzykrotnie w rękę, poczem dość ciężko zranił ją w głowę. Sprawca na widok spieszącego w stronę zajścia posterunkowego zbiegł bez śladu. Nie wątpimy, że żandarmerja wojskowa zajmie się tym wypadkiem i pociągnie do odpowiedzialności sprawcę tego karygodnego napadu.

— Ogień mieszkaniowy. Wczorajszej nocy wybuchł ogień mieszkaniowy w biurze spółki drzewnej firmy „Eisik Zimand i Ska” w kamienicy przy ulicy Trzeciego Maja 5. Ogień powstał skutkiem zajęcia się pruskiej ścianki od rury piecyka. Straż pożarna rychło ogień zlikwidowała.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dra Aleksandra Linderta, sędziego śledczego, przy ul. Na Bajkach 24 i zabrali srebrną zastawę stołową i wiele innych rzeczy.

— Świątokrądzwo w kościele M. Magdaleny. Nieznany sprawca dostał się wczorajszej nocy do kościoła Marii Magdaleny i poróżbił skarbonki wypróżniwszy ich zawartość. Prawdopodobnie sprawca przed zamknięciem kościoła po niedzielnej nabożeństwie ukrył się w kościele a potem dokonał świątokrądzkiego czynu.

+ Clemenceau o dziennikarzach. — „Tygrys” zaczął właściwie mówiąc, swoją karierę polityczną od piswania do paryskiego „Temps”, którego redakcja powierzyła mu w 1865-ym roku „Listy z Ameryki”. Dziennikarski zawód uprawiał on, jak wiadomo, bardzo długo, wydając nawet własny organ „L’Homme Libre” przemianowany — po ostrych konfliktach z cenzurą — na „L’Homme Enchaîné”. Dziś odnosi się Clemenceau do ludzi, pracujących w tym zawodzie, z pogardliwą niechęcią, zarzucając im manie ogłaszania interwiewów. „Za moich czasów przyzwolity dziennikarz starał się dawać czytelnikowi swój własny pogląd na każdą sprawę, nie zaś zbierać cudze myśli i opinie”.

JUŻ 1 MARCA

ciąglenie dolarówek. Gł. wygrana 40 tysięcy dolarów, 8 tysięcy dolar 3 tysiące dolar i t. d. Rocznie 6 ciągnień. Każda dolarówka wylosowana być musi. Cena 72 zł. Zmiana kursu zastrzeżona. Dom Bankowy, Lwów, pl. Marjański 7. SCHÜTZ I CHAJES.

W Bibliotece Jagiellońskiej wala się stropy.

Kraków, 17 lutego.

W salach Biblioteki Jagiellońskiej wala się stropy! W jednej z sal, zawierającej ponad 40.000 tomów, ugiął się strop wskutek zżarcia przez grzyby belek sosnowych, wskutek czego sala ta musi się jak najrychlej opróżnić. Dobrze to powiedzieć, ale gdzie umieścić taką ilość tomów, skoro i tak nie ma już miejsca. A corocznie przybywa w tej Bibliotece przeszło 15 tysięcy tomów! Książki z sali zagrożonej będą musiały być rozłożone prowizorycznie w innych salach, tak, że dostęp do półek będzie niemożliwy, wskutek czego prawie połowa Biblioteki będzie unieruchomiona z wielką szkodą dla pracy naukowej. Zbudowanie nowego, nowoczesnego gmachu na pomieszczenie zbiorów Biblioteki jest nagłą koniecznością.

Polonica w prasie szwedzkiej.

„Göteborgs Posten” podaje obszerny artykuł prof. Ad. Stender - Petersena o tworzeniu w Polsce akademii literackiej. Autor poświęca obszerne wspomnienie Wyspiańskiemu, Reymontowi, Kasprzycowi i Przybyszewskiemu. Z pośród żyjących zaś wymienia Siemowitów, Berenta, Przesmyckiego Staffa, jako najpoważniejszych z 20 członków areopagu, a następnie Żeleńskiego, Orkana, Kaden - Bandrowskiego, oraz Zofię Rygiel - Nałkowską i Kazimierę Illakowiczównę.

„Svenska Dagbladet” zamieszcza obszerny artykuł o włościach polskim. Artykuł ilustrowany jest obrazkami z jarmarku w Łowiczu, zdjęciem rynku w Błoniu pod Warszawą, widokiem kościoła w Błoniu. Omawiając za ludnienie Polski, autor przedstawia typy włości i górali polskich, oraz wieś i miasteczka polskie. Zachwycają go stroje łowickie, oraz łowickie tkaniny.

Stary figlarz.

„Co dała nowa Rosja rosyjskiej kobiecie?” — tak zaczyna Maksym Gorkij swój artykuł w rosyjskim piśmie „Nasz Sojuz”. W istocie ciekawa to rzecz, co bolszewizm dał kobiecie, ciekawa tem bardziej, że kwestję tę porusza wybitny pisarz, bardzo blisko związany z bolszewizmem.

Po stwierdzeniu, że kobieta rosyjska jest równouprawniona z mężczyzną, że zajmuje stanowiska delegatek, bierze udział w organizacjach kobiecych, że stanowi czynnik polityczny, z którym należy się liczyć, zapowiada Gorkij uroczystości:

„Nadszedł już czas, kiedy nowa rosyjska kobieta może opowiedzieć swym siostrąm w Europie, w Ameryce, w całym świecie i to w mowie dostępnej wszystkim kobietom świata, co osiągnęły kobiety w Rosji przy nowych warunkach”.

Po tak pełnym namaszczeniu wstępnie oczekujemy oczywiście od jednego z twórców „nowych warunków” w Rosji entuzjastycznych peanów o życiu „nowej rosyjskiej kobiety”.

Słuchajmy zatem: „Współczesna kobieta rosyjska — pisze Gorkij — nie może i nie będzie zaprzeczać, że życie w Rosji nie jest lekkie, że ona oczekuje tylko dobra od przyszłości. Lecz choć dzisiejszy dzień w Rosji sowieckiej jest ciężki, to jest on jednak dla wielu kobiet lżejszy, niż za caratu. Nowa rosyjska kobieta może opowiedzieć swej siostrze w Europie, jak troski dnia codziennego utrudniają w Rosji życie każdej kobiety. Kłopoty żywotowe, mała, samotna przestrzeń, w

Kino „Lew” Wyświetla w dalszym ciągu z nadzwyczajnym powodzeniem film p. t. **VERDUN** Kino „Lew”

Potężna epopeja wojenna z lat 1914-1918. Jedyne autentyczne zdjęcia z największego dramatu ludzkości w 10 aktach. Zdjęć dokonali najodważniejsi operatorzy francuscy i niemieccy na obu frontach podczas wojny światowej. 1769 Biorą udział historyczne osoby: Poincaré, Petain, Wilhelm II, Hindenburg, Ludendorff, Kronprinz i inni. — Ponadto doborowe uzupełnienie programu.

której żyje rodzina, zatruwają życie. Ale nowa rosyjska kobieta burzy trwałe fundamenty starego życia i buduje nowe, zdrowsze życie kobiece”. Figlarz stary z Gorkija: zadał w wielkie surmy, zaostriży ciekawość i... pokazał figę.

Po dziesięciu latach nowego ustroju sowiecka kobieta nie ma co jeść, nie ma gdzie mieszkać, obsiadły ją troski dnia codziennego i zatruwają jej życie, a Gorkij cieszy się, że ona „burzy fundamenty”.

(t.).

Walne zgromadzenie Koła lwowskiego T. N. S. W.

Dnia 11 bm. odbyło się walne zgromadzenie Koła lwowskiego TNSW. Ustępujący zarząd przedłożył sprawozdanie za rok administracyjny 1927, w którym wykazuje bardzo żywą działalność pomimo bardzo trudnych warunków pracy ideowej i organizacyjnej. Rok ubiegły poświęciło Koło lwowskie głównie zagadnieniom ustroju szkolnictwa, przyczem wzięło udział w ogólnej akcji T. N. S. W. prowadzonej w obronie 8-klasowego gimnazjum. Zabieg i zniesienie krzywdzącej nauczycielstwo ustawy sanacyjnej — ustalenie pragmatyki dla Nauczycielstwa szkół prywatnych lwowskich — zorganizowanie Komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich lwowskich, oto główne wyniki prac zarządu Koła w r. 1927.

Założony w Kole w r. 1926 „Fundusz doraźnej pomocy im. Stanisława Sołbińskiego” wypłacił w r. 1927 ogółem do 2000 zł. Instytucja ta okazała się prawdziwym dobrodziejstwem w obecnych warunkach.

Przy Kole lwowskim TNSW. istniało w roku 1927 jedenaście sekcji: 1) sekcja higieny i wychowania fizycznego, 2) sekcja filologiczna, 3) poloni-

styczna, 4) przyrodnicza, 5) walki z alkoholizmem, 6) neofilologiczna, 7) szkolnictwa zawodowego, 8) c. c. prefektów, 10) matematyczno - fizyczna, 11) zakładów prywatnych.

Sprawozdanie kasowe wykazało obrót za rok 1927 przeszło 100.000 zł. Po obszernej dyskusji uchwalono wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyborów zarządu i komisji na rok 1928. Przewodniczącym Koła na r. 1928 został wybrany przez aklamację dr. August Paszkudzi, członkami zarządu: dr. Biedrzycki Emil, Brończyk Kazimierz, Gołczewski Kajetan, dr. Jamrógiiewicz Roman, Kosirzewski Edward, Polakówna Maria, Lachowska Urszula, Rudnicka Elżbieta, Wilk Stanisław, dr. Wolańczyk Marian, dr. Żygulski Zdzisław, Nawrocki Marian, Grabowska Zofia, Oleśnicka Elżbieta, Lichtenberg Władysław, Orosz Władysław, Urban Piotr. Komisja rozjemcza: dr. Chodaczek Władysław, Gedroyc Józef, Osiecki Wiktor, Szczerbański Mikołaj. Ten czyn Emil. Komisja rewizyjna: Bemboiewicz Wacław, Duchowicz Bronisław, dr. Petyniak - Sanecki Kazimierz

Sport.

Kurs sędziów gier sportowych. Celem wyszkolenia sędziów gier sportowych dla prowadzenia zawodów, organizuje ośrodek WF. i PW. DOK VI. z dniem 27 bm. sędziowski kurs gier sportowych. Na powyższy kurs winne zgłosić wszystkie szkoły średnie i Tow. sportowe po jednym kandydacie, posiadającym znajomość gier siatkówki i koszykówki. Wykłady i ćwiczenia będą się odbywać w sali gimnastycznej V. gimnazjum przy ul. Jakóba Hermana (Żółkiewskie) w poniedziałki i piątki od godz. 18-20. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 27 bm., kurs zostanie ukończony dnia 9-go marca. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin, po którym absolwenci otrzymają świadectwa upoważniające ich do prowadzenia zawodów.

Z kongresu narciarskiej federacji. Na kongresie Federacji Narciarskiej pulk. Bobkowski wybrany został do zarządu Federacji. Prezydium Federacji tworzą: pp. Holmquist, Ostgaard i Hamilton. Postanowiono wprowadzić do programu zawodów konkursy jazdy sztucznej, wprowadzono nowe notacje w biegach kombinowanych, postanowiono zwrócić uwagę, że budowanie rekordowych skocznii nie jest wskazane, gdyż zawodnik narażony jest na poważne wypadki, natomiast pocono większą uwagę zwracać na styl w skokach. Propozy

cje Polski w sprawie wprowadzenia biegu pań do zawodów o mistrzostwo Europy i świata, odrzucono.

Z Polskiego Zw. Piłki Nożnej. Zarząd PZPN-u ukończył się ostatecznie po kooptacji jak następuje: prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi mec. Prątkowski i mjr. Jacheć, sekretarz dr. Filippek, skarbnik kpt. Korniak, referent zagraniczny mjr. Orski-Zarebski, kapitan związkowy inż. T. Kuchar, członek bez mandatu p. Witoszyński, przewodniczący wydziału gier i dyscypliny p. Antoszkiewicz, kierownik biura p. Feja. Zarząd rozpoczął już prace nad reorganizacją okręgów na podstawie przepisów uchwalonych na konferencjach pojedynczych. Nowe OZPN-y rozpoczęły już w większej części ożywioną działalność. Biuro PZPN-u mieści się przy ul. Ossolińskich 8. Godziny urzędowe od 9-14 i 17-19.

Zebrań Polskiego Zw. Jeździeckiego. W dniu 18 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie Polskiego Związku Jeździeckiego. Do Związku zapisało się narazie 16 towarzyszy z Wilna, Radomia, Poznania, Przemysła, Grajewa, Pomorza, Kresów wschodnich, Warszawy, Kujaw, Piotrkowa, Kielc i Małopolski. Prezesem został płk. Brachwicz-Lewiński, szef departamentu kawalerji MSW. Na wiceprezesów wybrano p. F.

Jurjewicza i gen. Sochaczewskiego. Do zarządu weszli: gen. Lamezan-Salins, płk. Anders, hr. Breza, płk. Skotnicki, J. Ciechomski, płk. Dunin-Wolski, płk. Machalski, mec. Michalski, rtm. Kon. Sekrearem został płk. Machalski, a skarbnikiem mec. Michalski. Adres Pol. Zw. Jeździeckiego: M. S. Wojsk., dep. kawalerji.

Kącik radiowy.

Rezultaty walki z radiopajęczarstwem. Plaga radiopajęczarstwa, która trapi radiofonję polską zmniejszyła się ostatnio znacznie dzięki intensywnej walce, którą jej wypowiedziały kontrolne władze Polskiego Radia, wspomagane przez urzędy pocztowe i władze policyjne. Praca ta prowadziła systematycznie na terenie wszystkich województw Polski, dając doskonałe wyniki. W samej Warszawie oddano w ostatnich czasach do sądu około 500 spraw, o bezprawne korzystanie z audycji radiowych. Sady wydały ostre i surowe wyroki, co jest przykładem odstraszającym. Biura rejestracyjne poszczególnych dystryktów stwierdziły, iż od czasu gdy walka z radiopajęczarstwem jest intensywnie prowadzona, zwiększyła się ilość noworejestrujących się radiosłuchaczy.

Czterodniowa mowa dyktatora Turcji przez radio. Niedawno radiosłuchacze tureccy mieli nielada „przyjemność” słuchania mowy trwającej przez cztery dni. Mowę transmitowała z trybuny parlamentarnej radiostacja w Angorze. Wygłosił ją prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal na kongresie tureckich partii ludowych. Mowa obejmująca 1200 stron pisma i około 400.000 wyrazów była uzasadnieniem i wyjaśnieniem polityki rządu tureckiego za lata 1918 — 1923. Mówcę otaczał na trybunie sztab sekretarzy, którzy odczytywali dołączone do mowy dokumenty i tym sposobem dawali prezydentowi chwilę wypoczynku. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą dowiedzieć się, ilu też ta mowa mogła liczyć radiosłuchaczy?

Pociąg kierowany głosem ludzkim. Sensacyjnego wynalazku w Londynie dokonał major Raymond. Wynalazł on bowiem mikrofon, za pomocą którego można dźwiękiem głosu człowieka zatrzymać lub puszczać w ruch pociąg. Dźwięk słów stać lub naprzód, wypowiedzianych do mikrofonu, wprawia przyrząd majora Raymonda w ruch, za pomocą systemu dźwigni, odnośne części maszynierji parowozu. Wynalazek majora Raymonda był demonstrowany w Londynie na wystawie wynalazków z wielkim powodzeniem.

Radjofon.

Wtorek, 21 lutego.

Warszawa (1111) godz. 16: „Ideologia morska”, odczyt wygł. A. Uziembło. Godz. 17:45: Koncert kameralny. Wykonawcy R. Benzełowa (fort.), L. Kmitowa (skrzypce), A. Junowicz (flet). — Godz. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) godz. 17:20: „Hygiena i my ustnej”, odczyt wygł. dr. J. Drozdowski. Godz. 22:30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344) godz. 17:45: Koncert popołudniowy, transmisja z Warszawy. Godz. 19:15: „Trubadur”, opera Verdiego. Transmisja z Katowic.

Katowice (422) godz. 16:40: „Wśród poetów i pisarzy śląskich. Karol Młaska”, odczyt wygł. prof. L. Kobiela. Godz. 19:30: „Trubadur”, opera Verdiego, transmisja z Teatru Polskiego.

Wilno (435) godz. 17:45: Recital forte pianowy Olgi Wizunówny. Mediolan (315) godz. 21: Transmisja muzyki z Teatru Lirico.

Wrocław (322) godz. 16:15: Koncert popołudniowy. Godz. 20:10: Transmisja z sali koncertowej „Salome”, oratorium Maendia. Praga (348) godz. 20:45: „Zachód”, sztuka Gastwirtha.

Rzym (449) godz. 20:45: Koncert. Berlin (483) godz. 19:30: Transmisja opery z Charlottenburgu „Corregidor”, opera Wolffa.

Wiedeń (517) godz. 11: Poranek muzyczny.

† WŁADYSŁAW KOMOROWSKI

urodz. 26 lipca 1857 r., zmarł we Lwowie po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, dnia 19 lutego 1928 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Nabelaka 1. 37 na dworzec kolejowy odbędzie się we wtorek, dnia 21 lutego 1928 r. o godz. 11 przed południem. Złożenie zwłok w rodzinnym grobowcu w Stanach ad Bojanów odbędzie się we czwartek, dnia 23 lutego 1928 r. o godzinie 10-tej rano - o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smuku pogrzebu.

Żona, syn, córka, zięć i wnukowie.

ŻYCIĘ WOŁYNIA.

Łuck.

Listy wyborcze. Okręgowa komisja wyborcza zatwierdziła następujące listy kandydatów: Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Bloku mniejszości narodowych, Selrob prawicy, Bloku wyborczego selsko - robotniczego, rosyjskiego narodowego objednania, Bundu. Unieważniono listy: Wyzwolenia, radykałów miast i wsi, Selrob lewicy i dwie lokalne.

Znamienna propozycja. Jak już donosiśmy, władze bezpieczeństwa rozwiązały nielegalną ukraińską organizację „Piasta”. Piast pod pokrywką skautingu rozwijał polityczną akcję wśród młodzieży szkolnej w ruskich gimnazjach. Obecnie jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, członkowie rozwiązanej organizacji, zwrócili się do wołyńskiej chorągwi harcerskiej z propozycją o przyjęcie ich w poczet członków. Sądźmy, że władze harcerstwa polskiego na Wołyniu, propozycję daną potraktują jak należy, tembardziej, że organizacja „Piasta” służyła ostatnio za ochronę na wiecach dla

kandydatów radykalnych grup ukraińskich.

Zebrań pszczelarzy. W lokalu Koła Polek odbyło się liczne zebranie pszczelarzy, zorganizowane przez Zw. Kółek Rolniczych. Omawiano sprawy organizacyjne i zatwierdzono statut powiatowego związku pszczelniczego.

Z karnawału. W dniu 18 bm. odbył się w salach koszar bal reprezentacyjny garnizonu. Bal znakomicie zorganizowany zgromadził nader liczne i doborowe towarzystwo. W salach „Domu Stow. Pol.” odbyła się tegoż dnia wieczornica Sokola. Tradycyjna zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Zawieszenie pism. Pisma wychodzące w Łucku a popierające blok mniejszości narodowych „Ukraińska Hromada” i „Nac Wołyń” zostały czasowo przez swe wydawnictwa zawieszone. Powodem zawieszenia była odmowa drukarni co do drukowania takowych pism podobno z powodu nawału prac powstałych wskutek zamówień rządowych.

wie przed paru miesiącami — wyniosła się z terenu kresowego, przycichając na pewien czas. W wyniku aresztowania osadzono w więzieniu trzech głównych szpiegów, a mianowicie: Zejlaka Krysiaka, Włodzimierza Nocyka i Aleksandra Mielnika. (w.).

Echa strzałów na posterunku Bobły. Dzięki natychmiastowemu przewiezieniu posterunkowego Stanisława Marca, którego ranili czescy lotnicy w czasie swego najścia na posterunek policji państwowej w Bobłach pow. kowieńskiego, do szpitala sejmikowego w Kowlu, post. Marzec, któremu kula karabinowa strzaskała zupełnie palec u prawej ręki, przychodzi do zdrowia. Palec został zszyty przez dra Rychlickiego i już się zrasta, choć pozostanie na zawsze bezwładnym. (w.).

Echa sprawy K. P. Z. U. Sąd apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok na komunistów, członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, Jana Barana i towarzyszy, wydany przez sąd okręgowy w Łucku. Baran i tow. oskarżeni byli o to, iż od jesieni 1924 roku do marca 1925 r. brali udział w spisku organizacji komunistycznej, występującej pod nazwą KPZU, działając na obszarze powiatu łuckiego i dubieńskiego.

go. Spisek ten miał na celu obalenie obecnego ustroju Państwa Polskiego za pomocą powstania zbrojnego, oraz orderwanie Wołynia od ziem Rzeczypospolitej Polskiej, celem przyłączenia go do Rosji sowieckiej. Wszyscy oskarżeni ujawnili swą przynależność do spisku przez organizowanie ruchu powstańczego, tworzenie tajnych władz administracyjnych i wojskowych pod nazwą „powitkomu” dla powiatu i „rejkomu” i „jezek”, jak niższych i podległych „powitkomowi” jednostek oraz przez werbowanie w celach antypaństwowych do wspomnianego spisku nowych członków, którzy mieli za zadanie wpalanie w szerokie warstwy ludności poglądów komunistycznych, za pomocą rozpowszechniania bibuły komunistycznej, nawołującej do akcji wyrotowej Wyrokiem Sądu okr. w Łucku Jan Baran i tow. skazani zostali od roku do 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu i wyrok ten został przez sąd apelacyjny zatwierdzony. Obronę oskarżonych wnosili adwokat Dąbrowski Jan z Warszawy, E. Szuchiewicz ze Lwowa i aplikant adwokacki Tadeusz Grafczyński w Lublinie. (w.).

==○==

Równe.

Sądownictwo. Sędzia Sądu Okręgowego p. Tadeusz Warzycki w najbliższych dniach zostaje przeniesiony do Sądu Okręgowego w Lublinie, na wiceprezesa tegoż sądu. Wiadomość o tem, że sędzia Warzycki, jeden z najczynniejszych miejscowych sędziów, działacz społeczny, opuścić ma Wołyń, wzbudziła ogromny żal wśród kolegów sędziów, oraz całego społeczeństwa miejscowego odnoszącego się doń z ogromnym szacunkiem i sympatją. Na nowym stanowisku, które obejmuje p. sędzia Warzycki życzymy mu powodzenia w ciężkiej pracy polskiego sędziego. Zastąpi go po złożeniu przezeń na niwie organizowania sądownictwa kresowego w ogólności, oraz Sądu Okręgowego w Równem, na zawsze chlubnie zapisany jego nazwisko w dziejach Wołynia.

Linia Lwów — Łuck będzie uruchomiona w lipcu. Ze sfer kolejowych dowiadujemy się, że w lipcu br. zostanie

oddana do użytku publicznego linia Kolejowa Łuck — Lwów przez Stojanów. Ostatni brakujący odcinek o długości 3 km. zostanie wkrótce ukończony. Nowa linia kolejowa Łuck — Lwów będzie miała duże znaczenie strategiczne i gospodarcze. Obecnie już w miejscowościach, gdzie przechodzi trasa kolejowa budzi się handel i rodzinny przemysł, co dowodzi, że bogata a równocześnie pozbawiona środków komunikacyjnych ta część Wołynia ogromnie się podniesie w niedalekiej przyszłości. Stacja kolejowa w Kłwercie stanie się ważnym węzłem kolejowym, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że linia Sandomierz — Kłwercę jest już naokoło opracowana i badania w tym kierunku przeprowadzane są w szybkim tempie. Wszystkie takie inwestycje państwowe z radością wita Wołyń, upodlegany specjalnie pod względem gęstości sieci komunikacyjnych.

Kowel.

Unieważnione listy kandydatów. Z powodu nieformalności Okr. Komisja wyborcza unieważniła następujące listy w tutejszym okręgu: Blok mniejszości narodowych z czołowym kandydatem Samuelem Podhirskim, który kandyduje także w okręgu krzemienieckim, Poale Sjon, żydowska, lista służności i sprawiedliwości i Selrob prawicy. Pozostały natomiast B. B. rosyjska, nacjonalna żydowska, za ukraińsku na rodnu sprawu i Bund. Radykali wsi i

miast z Wieniawą - Długoszewskim listę swoją w tutejszym okręgu wycofali. (w.).

Wykupienie rzeźni. Magistrat m. Kowla w dniach ostatnich wykupił rzeźnię z rak dotychczasowych dzierżawców: Weinlichera i Cwaigenhajta, żydów z Będzina, zapłaciwszy za nią, wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym — wbrew stanowisku Rady miejskiej — 30.000 dolarów. (w.).

Z całego Wołynia.

Pakt baptystów z husznawcami. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że sekta religijna osławionego awanturnika z Zagłębia Dąbrowskiego — Huszny w najbliższym czasie ma się połączyć dla wspólnej działalności na terenie Wołynia z baptystami, których głównym siedliskiem jest Kowel. Widać, że w Zagłębiu Dąbrowskim ludzie już zmądrzeli i w dalszym ciągu nie dają się ogłupiać, skoro Huszno zamierza połączyć się z baptystami i „wiarę” swoją rozprzestrzeniać na Wołyniu. Opowiadają tu nadto, iż powstać tu ma wspólny blok pokrewnych sobie sekt, które działać będą zgodnie. Dla informacji wypada podać, iż niedawno Huszno przyłączył się do prawosławia, tworząc parafię prawosławną polską, lecz z powodu zawiedzonych nadziei na inułę biskupią dziś czuje się rozczulonym na metropolicę Djonizego. (w.).

Przedwyborcza agitacja komunistyczna na pograniczu sowieckim. Orga-

ny pograniczne władze bezpieczeństwa aresztowały na pograniczu sowieckim dwóch podejrzanym osobników, a mianowicie Bazylego Widzinowskiego i Aleksandra Dusłima, którzy nie umieli władzom wytłumaczyć celu swego pobytu na pograniczu. Po przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że obaj wyżej wymienieni są słuchaczami agitaacyjnych kursów komunistycznych, zorganizowanych przez GPU. Ostatnio zaś wysłano ich do Polski jako instruktorów na czas przedwyborczy. Widzinowskiego i Dusłima osadzono w więzieniu i przekazano do dyspozycji władz sądowych. (w.).

Zlikwidowanie nowej szajki szpiegowskiej. Władze okręgu korpusu Lublin zlikwidowały ostatecznie sprytnie zakonspirowaną szajkę szpiegowską, działającą przeważnie na Ziemiach Wschodnich (na Wołyniu przeważnie), która — po znanym nakryciu szajki szpiegowskiej w Równem i Zdobychu-

Spór niemiecko-angielski z powodu filmu.

Londyn, w lutym.

Niemcy, którzy sami nie tylko toczą, ale popierają u siebie bardzo chętnie filmy o tendencji anti - polskiej, niezmierną okazują drażliwość na wystawianie na ekranie wspomnień i tematów dla nich niemyłych. Ostatnio ambasada niemiecka w Londynie zwróciła się do Foreign Office z protestem przeciwko zapowiedzianemu na najbliższe dni wystawieniu filmu angielskiego p. t.: „Świt”. Tematem filmu tego jest odtworzenie tragicznych losów miss Edith Cavel, angielskiej pielęgniarki, rozstrzelanej przez Niemców w pobliżu Brukseli o świcie 11-go października 1915 r. za organizowanie pomocy żołnierzom angielskim i francuskim, rozproszonym lub zbitym z niewoli wojennej, a nadto za ułatwianie im ucieczki do Holandii. Tym, który wydał ją władzom niemieckim, był renegat francuski, niejaki Quen, który sam w tym celu udawał uciekiniera i w ten sposób poznał jej tajemnicę. Na podstawie tego zeznania okupacyjny trybunał wojskowy niemiecki skazał miss Cavel na śmierć. Film, oparty na dramatycznym tym epizodzie, wywierać ma podobno olbrzymie wrażenie, zwłaszcza, że rolę głównej bohaterki odtwarza znana z talentu i urody gwiazda filmowa angielska, Sybil Thorndike.

Pisma londyńskie, których sprawozdawcy filmowi mieli możność oglądania obrazu podczas pokazu próbnego specjalnie dla prasy, wyrażają się o nim z wielkim zachwytem. Przerażona tem ambasada niemiecka uważała za stosowne poczynić odpowiednie kroki celem udaremnienia publicznego produkowania rzeczonych obrazów. Na protest, wystosowany przez rząd niemiecki do brytyjskiego ministerium spraw zagranicznych i motywowany „koniecznością unikania wszystkiego, co wskrzeszać może bolesne wspomnienia i rozgoryczać wzajemne stosunki międzynarodowe”, odpowiedział Foreign Office, że nie istnieje w państwie wielkobrytyjskim prawo, pozwalające na jakiegokolwiek ograniczenia cenzuralne, dotyczące politycznej strony filmów. Jedyną cenzurą, jaka obowiązuje w tym względzie, zależna jest od ministerium spraw wewnętrznych i dotyczy wyłącznie strony moralnej obrazów. Odsłone biuro cenzury pracuje

pod przewodnictwem dziekana Izby Gmin, T. P. O'Connora, nie zostało ono wszakże jeszcze powołane do wydania swojej opinii o filmie „Świt”. Stronnictwo liberalne, oraz laburzyści przewidyują, że film zostanie zakazany. Niezależnie od ostatecznego wyniku tego sporu niemiecko - angielskiego reżyser „Świtu”, słynny Wilcox, skreślił, dla dogodzenia Niemcom, scenę rozstrzelania, zrekonstruowaną podobno wedle danych jaknajautentyczniejszych, pochodzących ze źródeł niemieckich, a nadto, na podstawie opowiadań pewnego żołnierza belgijskiego, któremu wszystkie szczegóły stracenia opowiedział niemiecki pastor wojskowy protestancki, zmuszony do asystowania miss Cavel do samego końca. Wbrew późniejszym protestom niemieckim, jakoby miss Cavel w chwili stracenia była zemdlona, wiarogodni świadkowie stwierdzają, że ofiara terroru niemieckiego zachowała się do ostatecznego momentu jak bohaterka i że umarła, wołając: „Jestem szczęśliwa, że dano mi umrzeć za Ojczyznę!”

Rząd niemiecki protestuje także przeciwko pewnej scenie epizodycznej, dotyczącej zachowania się gubernatora niemieckiego w Belgii, generała von Bissinga, który znajdował się w teatrze, gdzie podziwiał popisy jakiejś tancerki, kiedy jeden z dyplomatów niemieckich zbliżył się do niego, zwracając mu uwagę na konieczność zawieszenia egzekucji miss Cavel, bowiem akt taki oburzyłby na Niemców cały świat. Von Bissing szorstko odmówił cofnięcia wydanego wyroku, nakazując wykonanie go nazajutrz o świcie.

Najszczytniejszym momentem filmu są słowa, wyrzeczone przez miss Cavel do kapelana brytyjskiego na chwilę przed egzekucją: „Umieram bez nienawiści do ludzi i goryczy przeciwko komukolwiek!”

Oto prawdziwy duch, jakim owiany jest cały film, co nie wystarcza jednak Niemcom, którym zdaje się, że strusia chowanie głowy w piasek każe światu całemu zapomnieć o wszystkich, dokonanych przez nich zbrodniach...

Ciekawe, jak się wobec ich protestu zachowa londyńska komisja, cenzurująca filmy,

ZYCIE GOSPODARCZE.

Zamiary przemysłu węglowego na najbliższą przyszłość.

(Wywiad z p. inż. Andrzejem Nosowiczem, h. ministrem kolei, generalnym dyrektorem koncernu „Progress”).

Produkcja węgla w Zagłębiu Górnośląskim w roku 1927 nie doszła jeszcze, jak wiadomo, poziomu z czasów przedwojennych. Chcąc się poinformować, jakie widoki rozwojowe ma przemysł węglowy w roku 1928, zwróciliśmy się do h. ministra kolei, p. inż. Andrzeja Nosowicza, generalnego dyrektora koncernu węglowego „Progress” na Górnym Śląsku, który udzielił nam następujących wyjaśnień.

— Dla przemysłu węglowego w Polsce, a specjalnie przemysłu górnośląskiego, aktualnym jest zagadnienie, w jaki sposób podnieść produkcję węgla do poziomu z roku 1913. Wprawdzie w r. 1927 przekroczyliśmy stan z 1922 roku, ale do poziomu z r. 1913 brak nam jeszcze 4 i pół milj. ton.

Jednym z podstawowych czynników, regulującym stan wydobycia węgla, to zbyt jego na rynku wewnętrznym. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rok 1927, to mimo tego, iż eksport węgla zmniejszył się o 2,300.000 ton, w porównaniu z r. 1926, wydobycie węgla zwiększyło się, gdyż w pierwszej linii rynek wewnętrzny zwiększył swoją pojemność.

W roku 1927-ym mieliśmy większą konsumpcję węgla, gdyż poważnie ożywiły się wszystkie warsztaty pracy. — Biorąc pod uwagę poszczególne gałęzie przemysłowe, jako konsumentów węgla, zauważymy, że w roku 1926 zużywały one węgla górnośląskiego średnio miesięcznie 632.000 ton, a w r. 1927 już 800.000 ton miesięcznie. Łącznie z ożywieniem się życia gospodarczego koleje nasze zwiększyły swoje zapotrzebowanie z 94.000 tonn średnio miesięcznie w r. 1926 na 180.000 tonn miesięcznie w r. 1927. Przez wzrost koniunktury wzrosło bardzo poważnie zapotrzebowanie węgla jedynie dla celów przemysłowych i to właśnie zdecydowało, że w roku 1927-ym mieliśmy wyższy stan wydobycia węgla, niż w r. 1926, kiedy eksportowaliśmy o 2.300.000 ton więcej. Zapotrzebowanie zaś węgla dla celów opałowych wzrosło w r. 1927-ym zaledwie o 30.000 ton miesięcznie. Co się zaś tyczy konsumpcji węgla na naszych Kresach Wschodnich, to trzeba stwierdzić, że są to okolice nieuprzemysłowione, posiadające na miejscu dużo innego materiału palnego, a co najważniejsza odległe od centrów węglowych przez co koszt transportu cenę jego podnoszą, dlatego też i możliwości zbytu węgla na Kresach nie są duże. Mimo to zarówno rząd, jak i przemysł węglowy zwracają baczną uwagę na Kresy Wschodnie. Ministerstwo komunikacji obniżyło frachty kolejowe na węgiel, idący do województw wschodnich o 10 procent, zaś przemysł węglowy bada bardzo skrupulatnie wszelkie możliwości, któreby pozwoliły zwiększyć zużycie węgla na Kresach.

Nie należy jednak zapominać, że zdolność produkcyjna naszych kopalń przez krótką wszelkie możliwości pomieszczenia całej produkcji węglowej na rynku krajowym, dlatego węgiel nasz musi szukać rynków zagranicznych. W eksporcie węgla przemysł nasz pokonywać musi olbrzymie trudności, przede wszystkim nasze zagłębie węglowe oddalone jest od najbardziej pojemnych rynków o setki, a nawet tysiące kilometrów, a rynki sąsiadujące z naszym zagłębiem mają ograniczoną pojemność dla naszego węgla.

Ale oprócz trudności komunikacyjnych, węgiel nasz ma do zwalczania konkurencję angielską, która wpływa na niższe ceny. O możliwości zbytu węgla na rynkach zagranicznych decyduje cena, ofiarowana przez odbiorcę, a więc

łącznie z kosztami przewozu i ładunku. Ponieważ jednak odległość zagłębia naszego od tych rynków jest większa aniżeli w Anglii, dalej, brak nam odpowiednich urządzeń przeładunkowych, przeto koszt przewozu są znacznie wyższe od angielskich, wskutek czego i cena netto jest niższa od tej, która kopalnie angielskie otrzymują, co wpływa nie tylko na zmniejszenie się rentowności kopalń, ale także osłabia bardzo poważnie zdolność konkurencyjną. Wszelkie wysiłki naszego przemysłu i dąw kierunku obniżenia kosztów transportowych, przynajmniej do poziomu kosztów angielskich. Jako konkretne prace w tym kierunku wymienić należy budowę wielkiej magistrali kolejowej, łączącej Górny Śląsk z morzem, oraz budowę portu w Gdyni. Obecna zdolność przeładunkowa portów naszych wykorzystana jest do maximum; posługiwanie się obcymi portami i kolejami pociągnęłoby za sobą zwiększenie kosztów transportowych, co powiększyłoby jeszcze bardziej straty naszych kopalń. Przemysł węglowy, zdając sobie dokładnie sprawę ze znaczenia własnych portów, dla mocarstwowego stanowiska państwa, dąży do powiększenia ich zdolności przeładunkowych. Jako konkretny wyraz tego dążenia należy wymienić wydzierżawienie przez koncern węglowy „Robur” moia i budowanie własnymi kosztami urządzeń przeładunkowych oraz tonażu, dalej pertraktacje koncernu „Progress” o wydzierżawienie moia długości 220 metrów, „Skarbofernu” o wydzierżawienie moia 200-metrowego i dla Spółki Akcyjnej „Giesche” długości 100 metrów. Odnosne umowy są już przygotowane i w najbliższych dniach zostaną podpisane. Dowodzą one, iż przemysł węglowy zdecydowany jest mimo strat, jakie na eksporcie ponosi, do dalszej skutecznej walki o rynki zbytu.

Przez zwiększenie pojemności portów i wybudowanie specjalnej linii węglowej, koszt transportu węgla według obliczeń fachowców ulegną po-

ważnej redukcji. Przez wzmocniony eksport węgla, przemysł węglowy dąży do utrzymania produkcji węglowej na najwyższym poziomie, a więc do obniżenia własnych kosztów produkcji.

Proces jednak dalszych akcji w kierunku wydatnego zmniejszenia kosztów wydobycia, a zarazem zwiększenia zdolności konkurencyjnej, przez racjonalizację produkcji utrudnia polityka cen. Dość wspomnieć, iż od czerwca 1926 r. ceny węgla na rynku krajowym pozostały bez zmiany. Ceny eksportowe pod wpływem angielskiej konkurencji, oraz olbrzymich kosztów transportowych, spadły o połowę, gdy równocześnie najważniejsze składniki kalkulacji cen, jak robocizna, wzrosła o 26,87 procent, materiały kopalniane od 30 do 35 procent, co cyfrowo wynosi 3 do 3,50 zł. na wydobywaną tonę węgla. Tego wzrostu własnych kosztów nie kompensuje ani wydajność, ani też cena węgla, stąd też niema mowy o uwzględnieniu ostatnich zdobyczy techniki, gdyż przemysł węglowy nie posiada ku temu potrzebnych kapitałów.

Przyszłość naszego przemysłu węglowego zależy w pierwszej linii od dalszego postępu koniunktury w Polsce, dalej od eksportu węgla, oraz od przywrócenia podstaw kupieckiej kalkulacji cen. Jeśli poprawa koniunktury gospodarczej będzie postępować szybciej, a eksport węgla będzie wzrastał, jeśli nastąpi przywrócenie równowagi w kalkulacji cen, to z zupełnym spokojem oczekiwać możemy, że zdolność produkcyjna naszych kopalń podniesie się do poziomu z roku 1913, czyli zwiększy się wydobycie węgla o 4.000.000 t., przez co zwiększy się stan zatrudnienia i poprawi się materialne położenie klasy pracującej i wzmocni się poważnie pozycja bilansu handlowego.

Rok 1928 powinien pod względem wydobycia węgla w Zagłębiu Śląskim równać się poziomowi z r. 1913-go. Takie jest moje przekonanie — zakończył naszą rozmowę p. generalny dyrektor inż. Nosowicz.

Wytwórczość żelaza w r. 1927.

Wytwórczość hut żelaznych w 1927 r. przedstawiała się następująco: Surowki wyprodukowano 618.080 ton, stali zlewnej 1.246.584, wytworów walcowanych 925.833 ton. W roku 1926 produkcja hut żelaznych była o wiele mniejsza, a mianowicie: surowki wyprodukowały 327.471 ton, stali zlewnej 788.423 ton, wytworów walcowanych 563.998 ton. W ostatnim miesiącu grudnia 1927 r. wytwórczość surowki zwiększyła się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 2.011 ton, co stanowi 3,6 procent. Produkcja stalowni zmniejszyła się przy jednakowej ilości dni roboczych w listopadzie i grudniu (po 25) o 1.164 ton, co stanowi 10,5 procent. Wytwórczość wyrobów walcowanych zmniejszyła się o 7.291 ton, co wynosi 8,2 procent. Liczba robotników, zatrudnionych w grudniu 1927 r. w hutach żelaznych, wynosiła 44.819 osób.

W grudniu pracowało w dalszym

ciągu 18 wielkich pieców (6 w Kongresówce i 12 na Górnym Śląsku). Względnie poważny spadek produkcji w działach stalowni i walcowni należy przypisać zmniejszeniu się ilości zamówień. Według danych syndykatu polskich hut żelaznych ogólna ilość zamówień w grudniu wyniosła 29.058 ton, wobec 32.943 ton w listopadzie, w tej liczbie 24 procent zamówień rządowych, 76 procent zamówień prywatnych. Przywóz z zagranicy starego żelastwa zwiększył się z 14.494 ton do 18.710 ton. Obrót wyrobami żelazno-hutniczymi z zagranicą zwiększył się odnośnie do wywozu w grudniu w porównaniu z listopadem o 8,7 procent odnośnie zaś do przywozu o 21,8 procent. Żadnych przerw w pracy w hutach żelaznych w grudniu nie było. Podwyżka zarobków akordowych o 5 procent i dniówkowych o 7 procent z ważnością od dnia 1 listopada została rozciągnięta na wszystkie huty h. Kongresówki.

Organizacja przemysłu ludowego.

Z zestawień statystycznych i przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że na terenie Polski istnieje kilkadziesiąt gałęzi przemysłu ludowego, z których najbardziej rozpowszechnionymi są: tkactwo (użytkowe i zdobnicze), kilimkarstwo, koszykarstwo, koronkarstwo, haćciarstwo, guzikarstwo, wyrób strojów (o charakterze etnicznym) wyrób zabawek, rzeźbiarstwo, garncarstwo, wyrób powroźów, sieci i sił, bednarstwo, blaskórnictwo, wyroby ze słomy, szczerkarstwo itp.

Przemysł ludowy, wykonywany zasadniczo obok zajęć rolnych, zatrudnia, zwłaszcza w okresie zimowym dziesiątki tysięcy wytwórców, którzy przed

stawa społecznego, która mając ku temu odpowiednie warunki, mogłaby się bardzo silnie rozwinąć i spotęgować, w rzeczywistości jednak marnieje i upada, a częściowo nawet zanika.

Wytwórca z dziedziny przemysłu ludowego, niejednokrotnie mistrz w swoim zawodzie, jest z reguły złym handlowcem, nie umiejącym wyciągnąć należytych korzyści ze swej pracy i staje się zwykle ofiarą spekulanta-pośrednika, bądźto przy zakupie surowców, bądźto przy sprzedaży swoich wyrobów, a często zarówno w jednym jak i w drugim wypadku; pozbawiony z reguły pomocy finansowej (kredytu) nie posiadający znajomości, oprócz najbliższej okolicy terenu zbytu, nie orientujący się w skomplikowanych zagadnieniach życia gospodarczego, nie tylko nie jest w stanie przemysłu swego rozwinąć, ale częstokroć zmuszony jest wykonywania tegoż zaniechać, rezultatem czego jest zanikanie od wielokół nieraz w pewnym ośrodku wykonywanego przemysłu.

Oprócz rozlicznych trudności, na jakie napotyka rozwój przemysłu ludowego indywidualnie, zależnie od rodzaju wytwórczości i okregu, w którym jest wykonywany, całej wytwórczości przemysłu ludowego właściwie są pewne niedomagania, które skonkretyzować można następująco:

1) brak organizacji zbytu, która by uwolniła poszczególnych producentów od troski o zbyt swoich wyrobów pozwalając im poświęcić się wyłącznie produkcji i która by również rozporządzając odpowiednimi środkami, mogła kierować ekspansją tego przemysłu na nowe rynki zbytu (krajowe i zagraniczne).

2) braki organizacji surowcowej, która by zaopatrywała wytwórców w surowce po takich cenach, które nie tylko ułatwiałby konkurencję, lecz przez obniżenie cen wyrobów powiększyły popyt na nie i obroty.

3) brak kapitału obrotowego względnie kredytu, który by pozwalał producentowi wytwarzać nie tylko na zamówienie ale i na zapas.

Dla usunięcia wymienionych wyżej niedomagań zasadniczych naszego przemysłu ludowego została założona we Lwowie z inicjatywy i pod egidą Krajowego Patronatu przemysłowego Spółdzielni handlowa (surowcowo-magazynowa) pod firmą: „Centralny Bazar Przemysłu Ludowego”, jako Centrala handlowa, której zadaniem byłoby z jednej strony zakup surowców na wspólny rachunek i sprzedaż ich udziałowcom (przyczem biorąc pod uwagę ilości hurtowe, ceny kształtowałyby się znacznie korzystniej) — z drugiej strony zaś organizacja zbytu wytworzonych przez udziałowców artykułów w kraju i za granicą zwłaszcza, że dotychczas, wobec braku takiej organizacji handlowej, ekspansja na granicę była prawie niemożliwa, ze względu na niemożność operowania kredytem, trudności przy eskoncie dewiz itp. nie mówiąc już o drobniejszych trudnościach jak przeprowadzanie korespondencji w obcych językach, wywiady handlowe, nieznanostwo zwyczajów handlowych i t.p.

Kwestia dostarczenia kapitału obrotowego względnie kredytu będzie za pośrednictwem tej Spółdzielni również do pewnego stopnia rozwiązana przez udzielanie zaliczek pieniężnych na zamówienia, na przyjęte do komisowej sprzedaży wyroby, oraz przez sprzedaż na kredyt surowców.

W zrozumienu ważności zadań, które ma do spełnienia tego rodzaju organizacja, udzielił Rząd Bazarowi pomocy kredytowej z funduszu, przewidzianych ustawą z roku 1924, o popieraniu przemysłu ludowego.

Między innymi, członkami Bazaru są: „Krajowy Fundusz popierania rzemiosła drobnego przemysłu”, „Staty Fundusz przemysłowy”, oraz 7 Wydziałów Powiatowych Małopolski wschodniej.

Celem umożliwienia najdrobniejszym

Jest to więc poważna gałąź gospodar-

Jolar, kurs oficjalny	46.	58
Jolar, kurs prywatny		58
Złoty w Zurichu		58.00
Frank szwajc.	Zł.	17.60
Gram złota	"	5.9
Alugram cnieba	"	97
" mięsa woł.	"	28
" cukru	"	1.00
Łetnar żyta	"	43
Łona węgla górnośi.	"	58.00
Wskaźnik kosztów utr.	"	24.00
Wzrostylnyca		152.00
Złotyca w obiegu	Zł.	131.41.00
Łegu banknotów	"	137.13.00
Łlonu	"	100.00
Stopa dyskontowa	"	10.00

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

BRANZOŁETKI najmodniejsze polecia tanio **DABRO-**
WSKI-ROZWARZEWSKI Lwów, (Hotel Georgea) 1771

FORTEPIANY i pianina, w każdym stanie kupuję go-
tówką, płacę najwięcej: **Kopernika 26, Skieniarzki.** 1698

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, prawdziwie dobry, oryginalność zagwarantowana fachowo, sprzedam nie
drogo. **Kopernika 26, Skieniarzki.** 1699

KUPIE natychmiast fortepian lub pianino tylko przy-
wrotnie, okazanie, nawet gorsze. Listy do admini-
stracji Słowa pod „Lokata”. 1.000

P. T. BIBLIOFILOM! Najtrwalsze, najsłabsze, najsłabsze
i nie drogie są oprawy pergaminowe, wykonuje ar-
tystyczna introligatornia Krzywickiego, Lwów
Piekarska 1 c. 12197

PIANINO kupię zaraz, gotówką płacę: **Hanaka, Piłsu-**
skiego 21, l. p. 1447

OKAZYJNIE do sprzedania, razem lub osobno dwie
parcele, po 10 metrów frontu, z planami na dwie
dwupiętrowe kamienice, tramwaj, gaz, elektryka,
okolica Szymonowiczów, za każdą parcelę po 550
dolarów gotówką, reszta na dogodne spłaty. Pośred-
nicy wykluczeni! Zgłoszenia do administracji pod
„Parcele na raty”. 1694

HARMONIUM dwuosobowe salonowe do sprzedania.
Wincentego Pola 1, drzwi nr. 4, godzina 4 5 popo-
łudniu. Łóżko z wkładem i szafką nocną. 1696

SPRZEDAM dwa domy, stajnię, ogród, sad, parkan
(Sądowa Wisznia) 1200 dolarów. **Głowińskiego 23,**
lewy parter. 1613

ZWYŻ 100 kamienie wili i parcali w różnych punktach
miasta sprzedam tanio najstarsze Biuro „Coloritas”,
Lwów, Jagiellońska 17. 1719

FORTEPIAN „salonsztuc” Schweighofera, wiedeński,
w dobrym stanie za 1750 zł. sprzedam, **Hanaka, Piłsu-**
skiego 21, l. p. 1446

FORTEPIAN, biblioteczkę, stolik, lustrę, sekretarzyk
sprzedam **Sapieży 5 a l. p.** 172

Po 8 zł. przerabia **KOŁDRY, MATERACE**
w jednym dniu
K. SKIBIŃSKI, LWÓW, KOPERNIKA 4. 1585

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-
niejsze źródło zakupu — **Jan Seitenreich, Lwów**
plac Marjański 5. 1109

Z POWODU rekonstrukcji bajecznie tanie ceny obra-
zów wysortowanych. **Batorego 24.** 1616

KONICZYNIE białe po 250 zł, czerwone po 280 zł
za 100 kg. brutto za netto z workiem ioko stacja
załadowca, wedle próbki, bez kaniatki, siła kieł-
kowania normalna 100% białej, 90% czerwonej,
sprzedaje Zarząd Dobrej Jany Krzysztofowicza, Ar-
tassów, poczta telef. Nr. 2 Kulików. 537

NA KARNAWAL poleca firma Wittels, Kutowskiego 7,
ostatnie nowości w jedwabach francuskich. Łąco-
terminowy kredyt przy cenach ściśle gotówkowych.
13313

BIŻUTERIE, wszelkie, perły, srebro, kupuję po cenie
najwyższej **Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, tele-**
18-48. 1098

ROZCZNA, rasowa boxerka z metryką, bardzo ładna
z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż 150 złp. wia-
domość: **ul. Legionów 3, drugie piętro, na lewo**
między godz. 1-3. 1743

KUPIE folwark niedaleko Lwowa wprost od właścici-
ela, wkład do 12.000 dolarów. Zgłoszenia do ad-
ministracji „Dla Ludgady”. 1744

PIANINO Seilera, czarne, w najlepszym stanie oka-
zyjnie sprzedam „Moniuszko” **Zimorowicza 10, 1646**

Szczoteczki do zębów
Pasty, Mydła i Perfumerja najtaniej
u SUDHOFFA LWÓW,
Akademicka 8.

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

POWAŻNE Towarzystwo ubezpieczeń poszukuje Pa-
nów i Pań z rozległymi koneksjami do akwizycji
we Lwowie na korzystnych warunkach. Zgłoszenia
listowne pod Lwów, główna poczta, skrytka 72.
1660

KIEROWNIK rutynowany do hotelu i restauracji ze
znajomością języka niemieckiego potrzebny zaraz.
Wyczerpujące oferty proszę nadsyłać: **Zarząd Ho-**
telu „Savoy” w Katowicach. 1.50

MASZYNISTKA znająca buchalterię i język niemiecki
poszukiwana. Oferty pod „2” do administracji. 1759

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

KANDYDAT notarialny z dwuletnią praktyką notari-
alną, biegły w sprawach spadkowych poszukuje po-
sady. Zgłoszenia pod: „Kandydat” administracja
Słowa Lwów. 1650

POMOCNIK gospodarczy, kawaler ze szkołą rolniczą
i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady najchę-
tniej pod dyspozycją właściciela od zaraz: **Przyby-**
łów p. Tłumacz. 1681

LEŚNICY z średnim wykształceniem, poparty przez
bardzo dobre świadectwa, wykwalifikowany mani-
pulant zrebrowy, znający cios dębowy i sosnowy
poszukuje od zaraz lub od 1 IV 1928 r. posady Ła-
ska. Oferty zwrócić do St. Gendera, Szamocin,
powiat Chodzież, Poznańskie. 680

ZAWODOWY rolnik poszukuje samodzielnej admini-
stracji folwarku od wiosny. Poręczając dochody
kaucją 1500 dolarów. Zgłoszenia „Dla rolnika” p.
Zimna Woda koło Lwowa. 1701

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa
przedsadzenia kwiatów. Czyszczenia, przycinania i
przesadzania drzew owocowych. Zakładania sadów
nowych, szkółki i wszelkie rośliny kwiatowe, oraz
wszelkie roboty ogrodowe. **ulica św. Marka Nr. 18**
Ogrodnik. 1673

RZĄDCA dóbr, w sile wieku, mała rodzina, mający
za sobą 30 lat praktyki rolniej w pierwszorzędnym
gospodarstwach, (ostatnio 20 lat w jednym miejscu)
energiczny, oszczędny, taktowny, pedantycznie pil-
ny i nie spuszczający z oka żadnej pracy w gospo-
darstwie, o bezwzględnie nieposzlakowanej prze-
sławie, poszukuje posady rządcy, kasjera kontrol-
ora i t. p. od 1 kwietnia b. r. Referencje najlepsze.
Może złożyć kaucję do 2-ch tysięcy dolarów. Zgło-
szenia: **Biuro Statiera, Kraków, Rynek 6 pod „Osto-**
ja” 1764

LEŚNIK kawaler, egzaminowany z (9) dziesięcioletnią
praktyką lasową z bardzo dobrimi referencjami
oraz świadectwami z solidnych majorości szuka
posady. — Adres: „Leśnik-przyrodnik” **Jarostaw.**
1757

Zaproszenie do subskrypcji.

CENTRALNY BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Spółdz. z ogr. odpow.

we Lwowie, plac Smolki 3.

zaprasza niniejszem Wytwórnice wyrobów przemysłu ludowego, jak: tka-
ckie, kilimkarskie, koszykarskie, garncarskie, zabawkarskie, rzeźbiarskie,
powroźnicze, bednarskie, siłarskie, szcztokarskie, białoskórnice i t. p.,
oraz osoby, chcące poprzeć cele Spółdzielni, do przystępowania w cha-
akterze członków do „BAZARU” i deklarowania udziałów. Udział wy-
nosi 21 25, wpisowe 21 2.— Na żądanie prześle się odwrotnie deklarację
przystąpienia i statut Bazaru za zwrotem 50 groszy.

Adresować należy: **Centralny Bazar Przemysłu Lu-**
dowego Lwów, Smolki 3.

DYREKCJA.

1755

Patrz artykuł: Organizacja przemysłu ludowego.

Wydział powiatowy w Rohatynie.
L. 3923/27

Rohatyn, dnia 10 lutego 1928.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Rohatynie rozpisuje konkurs na po-
sadę instruktora rolniczo-hodowlanego.

Do próby o nadanie posady należy dołączyć:

1) metrykę chrztu, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) odpisy świa-
dectw z ukończonych wyższych studiów rolniczych i hodowlanych oraz odby-
tych praktyk.

Wyogrodzenie wedle umowy. — Termin wnoszenia podań upływa z dniem
15 marca 1928 roku. 1.65

Kierownik tymcz. Zarządu powiatowego

Starosta: **Harmata w. r.**

Komunalna Kasa Oszczędności we Wschodniej Małopolsce
instnująca kilka dziesiątek lat ogłasza

Konkurs

na posadę praktykanta na urzędnika rachunkowo-kasowego
z poborami 1-a stopnia wraz z odnośnymi dodatkami oraz
dodatkiem 15% t. zw. komunalnym.

Warunki przyjęcia: 1) wiek około 25 lat, 2) narodowość polska, 3) wyznanie rz.
kat., 4) uregulowany stosunek do wojska, 5) ukończona szkoła średnia, 6) absolutorjum
Wyższej szkoły ekonomiczno-handlowej (Akademii Handlowej), 7) poważne referencje.

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod **Komunalna Kasa Oszczę-**
dności we Wschodniej Małopolsce. 1692

KARDEX

Amerykański system kontrolny dla

Prowadzenia magazynu

Kontroli sprzedaży i kupna

Rachunku bieżącego i wspomnienia.

Kalkulacji

Kontroli zamówień

1723

Obrachunków własnych kosztów

Statystyki i wiele innych.

Żądajcie odwiedzin naszych fachowców i prospektów.

BRACIA HOHN I SKA W BIELSKU, — Oddział Lwów, ul. Sto-
wackiego 1. 2. — Telefon Nr 523.

SZOFR ślusarz-mechanik, kawaler, zdolny, z prakty-
ką poszukuje posady jako szofer. Zgłoszenie pod
„Zdolny”. 1747

PANIENKA młoda z ukończonym jednoročnym kur-
sem handlowym pisząca na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub tem podobnej jako
praktykantka. Listy do administracji Słowa Pol-
skiego dla „Kazimiera”. 1739

SEKRETARKA - buchalterka - kontrolerka rolna, studia
rolnicze, księgowość, dłuższa praktyka, szuka po-
sady. — Zgłoszenia: **Słowo Polskie „Energetyka”.** 1682

MEZCZYZNA lat 34, z rodziny ziemiańskiej, z śred-
nim wykształceniem, zupełną znajomością języka
francuskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, po-
siadający dwuletnią praktykę gospodarczą, żonaty,
bezdzieci, poszukuje zajęcia na wsi w gospodar-
stwie rolnym lub rolnio-przemysłowym jako kore-
spondent, sekretarz, buchalter. Żona może być po-
mocną Pani domu (żyć). Może udzielać jak po-
siadająca ukończone wiadomości konserwatorum
lekcji na fortepianie, konwersacji w niemieckim
i angielskim. Zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod
„Energetyka”. 1723

RUTYNOWANA nauczycielka naturyścińska poszukuje
posady. Uczy gry na fortepianie. Reflektuje też na
wyjazd. Zgłoszenia pod „Nauczycielka”. 1769

BARDZO dobra kucharka lub do wszystkiego poszu-
kuje posady. Zgłoszenia w adm. „Maria”. 1772

INTELEKTUALNA bardzo dobra gospodyni kucharka
poszukuje posady. Zgłoszenia w administracji „Ja-
dwiga”. 1773

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

WYKONAWCA dla państwa i dla prywatnych, za roz-
nym czynszem z góry wprost od gospodarza. **Zy-**
bikiewicza 44, l. piętro. 1618

NIEMIECKIEGO języka wraca rutynowana nauczycielka. **Jabłonowskich 44, II p. drzwi 6.** 1622

Niemieckiego języka KURSA

rozpoczynamy znowu.

Wybitna siła zagraniczna. — Wpisy codzien-
nie w Dyrekcji 10 i 15 8 — **ECOLE RE-**
FORME, Piłsudskiego 14 (Pańska). 1 6

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę legitymacyjną
U. J. K. Lwów na nazwisko **Andrzej Mychajluk,**
stuchacz praw. 1725

ANDRZEJ Woronak, ur. w r. 1903 na przysiółku Li-
pina nr. 139 gmina Stare Sioło, poczta Oleszyce,
pow. Lubaczów, woj. Lwów, unieważnia swój akt
kat. „O.” o niezdolności do służby wojskowej wy-
dany przez komisję poborową przy Starostwie Lu-
baczów (P. K. U. Jarostaw). 1683

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

TORECKI damskie, skórzane, jedwabne, portfele, te-
czki wykonuje specjalista **Barasch, plac Bernardyński**
2. 1718

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neura-
stęzę seksualną leczą specjalista **dr. Frisch, Wa-**
żowa 11. 1540

NAPRAWY zegarów ściennych, kieszonkowych, wy-
konuje najtaniej wzorowa pracownia **Mieczysława**
Baranowicza, Chorażczyzna 14. 1770

KUŚNIERKA naprawia futra po domach. Zgłoszenia
do Słowa pod „Kuśnierka”. 741

JAN Chomów, krawiec męski **Franciszkańska 1.** wy-
konuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa mę-
skiego wchodzące. Ceny niskie. 1742

PO niskich cenach stroi, naprawia fortepiany, piani-
na oraz sprzedaje na dogodne raty krzyżowe pianino
Mie zysław Herman, św. Zofii 15. 1748

WAŻNE dla Pań. K. cjonatne pielęgnowanie cery, u-
suwanie zmarszczek, wargów, piegów w **Paryskim**
Instytucie Kosmetycznym, ul. Bourliarda 4. 759

Potrzebny zaraz Budowniczy

doświadczony, z wieloletnią praktyką,
dobrą mi świadectwami, do prowadze-
nia robót rządowych na pograniczu
Rumuńskiem.

Tarnopol, Okręgowa Dyrekcja
Robót Publicznych. 1711

Własny wyrób Ceny fabryczne

KOŁDRY 1-stronna . . . od Z. 26-50
2-stronna . . . 35-
kwiatowe . . . 40-
MATERACE z trawy morskiej . . . 34-50
wiosienne . . . 76-
SIENNIKI gotowe . . . 5-
PODUSZKI pierzane . . . 18-
GOTOWE POSZEWKI . . . 3-
GOTOWE PRZESCIERADŁA . . . 5-50

po kołdry z dzurk. . . 11-50
KOCE WELNIANE . . . 9-50
PŁOTNA — **RECZNIKI** — **OBRUSY**
FIRANKI — **KAPY** — **DYWANY** itp.

najtaniej sprzedaje 1230

FABRYKA POŚCIELI

PIETRUSZEWSKI — MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6

Telefon 37-72.

Cenniki darmo. — Dla szpitali, pensjo-
natów i t. p. Ceny ofertowe.

Wiercenie Studzien

wykonuje firma

Feliks SEKOWSKI

Lwów, ul. Lwowski Dzieci 1 44,

Telefon 44-57. 1535

SOLE POTASOWE KALUSKIE

KALINIT STEBNICKI

i inne nawozy sztuczne

Nasiona Rolnicze

dostarcza póki zapas starczy

Tadeusz Wasung

i Ska

LWÓW, CHORAŻCZYŻNA 18

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą
szarą farbą do bielizny wapią i celów malar-
skich. Odznaczona na wystawach w Brukseli
Mediolanie i Paryżu złotymi medalami
Wszędzie do nabycia. 599

Inserujcie w „Słowie Polskim”